№ 130 Łódź Sobota 14 maja 1921 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Przed ostatecznemi decyzjami.

Jak dotychczas, akcja powstańcza na Górnym Śląsku przyniosła nam rezultaty dodatnie. Naturalnie, tymczasem może być tylko mowa o rezultatach tych na samym terenie spornym: władza w powiatach przeszła wyłącznie w ręce polskie, które organizują tam własną administrację; przez pertraktacje z Korfantym ententa de facto uznaje jego przywództwo i istnienie powstania górnośląskiego, co pociąga za sobą cały szereg następstw charakteru międzynarodowego.

Cały szereg refleksji nasuwa się nam jednak, skoro przeniesiemy wzrok z terenu górnośląskiego na forum wielkiej polityki europejskiej. Wiadomem jest, że opinja ententy przyjęła powstanie bardzo nieprzychylnie. Nawet Francja skierowała w stronę Warszawy niedwuznaczne upomnienie, skąd, nawiasem mówiąc, raz jeszcze trzeba wyciągnąć wniosek, iż rząd francuski aż do tej chwili może być naszym przyjacielem, dopóki pozwalają na to jego interesy w Londynie, a więc ostatecznym kluczem jest zawsze Anglja.

Co się zaś tyczy stosunku Anglji i Włoch do powstania—to przyjemniej takich rzeczy kilka razy nie powtarzać—nawet sobie!...

Od chwili zawieszenia jednak broni i pertraktacji Korfantego z aljantami obserwujemy bardzo ciekawy fakt, obecnie uspakajający i sprzyjający, za to może bardzo niebezpieczny na później.

Zdaniem naszem, Anglja zbyt rychło i łatwo zgodziła się na obecny stan rzeczy na Śląsku, by polityce jej można było ufać. Nie bylibyśmy wcale zdziwieni, gdyby Lloyd George bezwzględnie zarządził powrót do status quo przed powstaniem, ewentualnie z pewnemi modyfikacjami, w każdym razie bez oddania zarządu w ręce polaków. Dotychczasowy bieg polityki uprawniałby nawet do przypuszczeń, iż Anglja zgodziłaby się na interwencję reichswehry, skoro poseł angielski w Warszawie, p. Max Miller, groził w nocie swej wrażeniem, jakie powstanie wywołuje w... Berlinie.

Spokój angielski nie wydaje nam się bez kozery. Musimy tu zwrócić uwagę na znany fakt związku, istniejącego w wielkiej polityce pomiędzy sprawą odszkodowań niemieckich a Górnym Śląskiem.

Przed kilku dniami podaliśmy naszą sensacyjną wiadomość o stanowisku Francji w obu kwestjach. Nasza sojusznica pozostawia Anglji do wyboru: „albo Śląsk—Polsce, albo zagłębie Ruhry — Francji“.

Obecnie kwestja odszkodowań weszła na pewną drogę. Niemcy bez zastrzeżeń przyjęły wszystkie zobowiązania. Dochodzą tylko jakieś niejasne pogłoski o rzekomem uprzedniem ustnem porozumieniu się ministra spraw zagranicznych w Berlinie z posłem angielskim, lordem Abernon. Podczas rokowań międzypartyjnych w Niemczech padły również ważkie słowa: „Musimy podpisać, aby uratować dla siebie Górny Śląsk“.

Możliwe jest tedy, iż Anglja na razie uprawia politykę wyczekiwania, aż kwestja odszkodowań i ewentualnej okupacji zagłębia Ruhry zejdzie z porządku dziennego, by później dopiero stanąć w kwestji górnośląskiej po stronie Niemiec.

Oby nasze przewidywania okazały się fałszywe i zbyt pesymistyczne, a jesteśmy zdania, iż względna chwilowa obojętność Anglji i zwycięstwo powstania jest spokojem przed burzą.

Charakteryzując w sposób powyższy politykę Wielkiej Brytanji, nie idziemy śladem dziecinnych wprost gniewów i jeremiad większości prasy i opinji polskiej. Nie mamy do nikogo pretensji o to, że jest w polityce egoistą. Polityka nie uznaje szlachetnych gestów i patosu, z jakim niestety, najczęściej Polska się wyrywa.

Raczej chodzi nam o to, by przez oględniejszą, mądrzejszą i bardziej niż dotychczas **egoistyczną** politykę w stosunku do państw t. zw. ententy, zbliżyć się do Anglji, zacieśnić z nią więzy polityczno-gospodarcze. Wszak przed kilku dniami wyraził korespondent warszawski „Times“ w swem piśmie: „Anglja powinna w Polsce zastąpić miejsce Francji“.

Jesteśmy zdania, że to znamienne powiedzenie możnaby było sparafrazować w sposób łagodniejszy nieco, a mniej przykry, zarówno dla nas, jak i dla pozostającej w sojuszu z nami, Francji, postawiwszy kwestję inaczej, a mianowicie, iż obok Francji z jej specjalnem uprzywilejowaniem, jako równorzędna winna zająć miejsce i Anglja.

Sprawa Górnego Śląska jest dla nas bardzo kosztowną, bardzo bolesną lekcją, iż innego wyjścia z naszej sytuacji politycznej w Europie niema.

Czesław Ołtaszewski.

Okropności finansowe.

Żyjemy w okresie par force „politycznym“. Nasze życie państwowe i społeczne pełne jest jedynie trosk o ustalenie granic.

Mało kto jednak interesuje się u nas stosunkami skarbowo-finansowymi będącymi przecież elementarną podstawą ekonomicznego rozwoju, a przez to i rozwoju wogóle państwa. To, co u nas w tej dziedzinie panuje, winno nosić nazwę nie stosunków, lecz okropności finansowych. Budżet na rok 1921, który dopiero ma być przedstawiony sejmowi do zatwierdzenia, nie jest dotychczas oficjalnie znany. Ale w sferach, zbliżonych do ministerstwa skarbu, jest tajemnicą poliszynella, że ten **budżet zamyka się w wypadkach sumą 250 miljardów marek,** podczas gdy najwięksi optymiści obliczają **przychody najwyżej na 40—50 miljardów marek.** Oznacza to zawrotny **deficyt przeszło 200 miljardów marek.** A przytem pamiętać trzeba, że sumy prelminowane znacznie różnią się od faktycznych. I tak w 1920 roku preliminarz budżetowy wykazywał 44 miljardy, a faktyczne zamknięcie rachunków sięgało 100 miljardów marek. W prawdzie za rok ubiegły ogłoszono dotychczas tylko sprawozdanie za tercjał od kwietnia do lipca, ale z niego już wynika, że dochody pokryły zaledwie 10 pr. wydatków, a niema powodu przypuszczać, aby w pozostałej części roku ubiegłego stosunki zmieniły się na korzyść. I tak, dochody państwa pokrywają dziesiątą część wydatków, a resztę pokrywa produkcja wirującej z oszałamiającą szybkością maszyny drukarskiej, która wciąż rzuca w świat nowe miljardy niczem niezagwarantowanych marek, sprawiających ten rozpaczliwy spadek waluty, który doprowadził już do milrejsowych cen i płac, a prowadzi do zupełnej ruiny.

Sejm stanie niebawem wobec najważniejszego ze swych zadań: przedyskutowanie i uchwalenia preliminarza budżetowego. W rękach naszej izby ustawodawczej znajduje się przyszłość naszego dobrobytu ekonomicznego. Niestety sejm ten nie dorósł do tak wielkiego zadania, jakiem jest uzdrowienie stosunków skarbowych i gospodarczych. Nie dorósł, albowiem nie potrafi się wydostać z ciasnego koła osobistych interesów swej większości — chłopów. Polska jest krajem rolniczym, w którym, przemysł szczególnie po niszczącej gospodarce wojennej, znajduje się dopiero w zaraniu rozwoju, podczas gdy rolnictwo, w stosunku do przemysłu, produkowało mniej więcej normalnie, a poniesione przez zawieruchę światową straty, w znacznym już stopniu na wzroście cen powetowało. I dlatego, jeżeli wyrównanie budżetu ma się dokonać na drodze podatkowej, a jest to jedyna natychmiastowo działająca droga, to wzrok izby zwrócić się musi przedewszystkiem na wieś i zrównoważyć krzywdzacą miasta i państwo dysproporcję podatkową. Najelementarniejsze dane wykazują tak tragiczną dla państwa śmieszność stosunków w tej dziedzinie. Przed wojną **podatek gruntowy wynosił 50 kop. z hektara.** Przy zaprowadzeniu waluty markowej zamknięto tą stawkę po kursie 216, co dało **mk. 4,06 z hektara. Ta groteskowa stawka trwała do 20 lipca 1920 roku.** W tym dniu na posiedzeniu sejmu „heroicznie“, jakoby z samozaparciem, uchwalono 14-krotne podwyższenie podatku gruntowego. Wynosi on dzisiaj mk. 14.84 fen. z hektara. Wynika stąd, że **średnia gospodarka chłopska płaci rocznie 220 mk. podatku!** To są cyfry tak śmieszne, że wyglądają raczej na dowcip skarbowy, niż na rzeczywistość. A tymczasem na miasto nakłada się podatek od dochodu, podatek od obrotu, podatek od zysków, podatek od zysków wojennych, podatek przemysłowy, i tak w nieskończoność. Najwyższy czas zerwać z poglądem, że przynależność do stanu mieszczańskiego nakłada obowiązek utrzymania państwa, a przynależność do stanu włościańskiego jedynie nadaje prawo do objęcia godności premjera ministrów.

Sejm musi przewartościować podatek gruntowy według norm, jakie stworzyło życie. Jeżeli chłop płacił przed wojną 50 kopiejek podatku z hektara, to nawet nie podwyższając tej stawki, trzeba by ją przynajmniej zamienić na marki polskie po kursie dzisiejszym rubla złotego. Znaczyłoby to, że dzisiaj chłop winien płacić z hektara 190 marek rocznie, co przy średniem gospo-

darstwie wynosiłoby 2700 marek rocznie. Będzie to i tak obliczone z ojcowską względnością, jeżeli pamiętać o tem, że produkty rolne zdrożały czterokrotnie w stosunku do parytetu, o którym jest mowa. Wprawdzie miasto też płaci dzisiaj za małe jeszcze podatki, a szczególnie podatek przemysłowy należałoby znacznie podnieść, ale w każdym razie jesteśmy bliżsi rzeczywistości, niż nasi wiejscy bracia, w których prywatnym budżecie szyfon na suknię dla córki jest pozycją znacznie przewyższającą sumę obowiązków podatkowych względem państwa. I oto dopiero przy uchwalaniu budżetu sejm zda egzamin z tego, czy dojrzał do kierowania nawą odradzającej się Polski.

G. W.

O losy Górnego Śląska.

Sytuacja ogólna.

PARYŻ, 13 maja. (Pat). Hav. Ag. Havasa donosi z Opola. Mimo wysiłków komisji koalicyjnej, sytuacja jest bardzo poważna. — Wpływają na to różne okoliczności, między innemi odmowa ze strony banku rzeszy wydania pieniędzy na wypłacenie robotnikom dwutygodniowego zarobku. Z drugiej strony utrudnia sytuację wzmacnianie wojsk i zbrojenie się garnizonów niemieckich nad granicą górnośląską.

SOSNOWIEC, 13 maja. — (Polpress). Przywódcy powstania sądzą, że powstanie w obecnej chwili stało się jedynym atutem w rękach Polski, motywując to tem, że **sprawa Śląska obecnie, t. j. na powstaniu stoi na rynku dyplomatycznym Europy gorzej niż przed nim ze względu na przyjęcie ultimatum przez niemców.** Te same sfery sądzą, że sformowanie się w Niemczech koalicyjnego rządu, idącego na znaczne ustępstwa, zwiększyło tendencje ugodowe Anglji, a może całej ententy.

Kompetencje komisji opolskiej.

LONDYN, 13 maja. (Pat). Hav. W związku z wiadomością jakoby komisja międzysojusznicza na G. Śląsku przyznała Polsce górnośląski okręg przemysłowy biuro Reutera stwierdza, że tego rodzaju podziały nie wchodzą w zakres kompetencji komisji międzysojuszniczej w Opolu. — Zadanie komisji polega na przeprowadzeniu badań na miejscu, oraz przygotowaniu raportu z wyrażeniem opinji w sprawie podziału stref plebiscytowych. Rada najwyższa zbada raport komisji na swem najbliższem posiedzeniu, poczem powećmie decyzję. Miejsce i data tego posiedzenia rady najwyższej nie są jeszcze ostatecznie ustalone.

Fakt dokonany.

PARYŻ, 13 maja, (Tel. własn. „Gł. Polsk.") „Temps" donosi z Opola, iż dotychczas nie został zawarty jakikolwiekbądź układ, któryby uznawał autorytet władz powstańczych. Pismo zauważa jednak, że jest przekonane, iż przedstawiciel francuski w komisji międzysojuszniczej zawarł ustnie z kierownictwem ruchu powstańczego układ w tym duchu. Przewodniczący komisji międzysojuszniczej, gen. Le Rond oświadczył bowiem, że państwa sprzymierzone będą musiały uznać położenie wytworzone, na skutek wybuchu powstania.

MORAWSKA OSTAWA, 13 maja. (Pat). Czeskie B.P. Specjalny sprawozdawca czeskiego biura prasowego udzielił dziennikarzom następujących objaśnień w sprawie Górnego Śląska. Wszędzie panuje całkowity spokój i porządek. Pogranicza pilnują robotnicy i włościanie polscy. Pociągi dochodzą do ostatnich stacji przed miastami, które obsadzone są przez załogi koalicyjne. W Rybniku znajduje się francusko włoska załoga pod dowództwem włoskim. W niedzielę odbył się w Rybniku pogrzeb 18 włoskich żołnierzy i 1 oficera poległych w walce o Czernichów. W Gliwicach znajduje się załoga francuska. Również Zabrze i Bytom obsadzone są przez francuzów. Sprawozdawca przekonał się w rozmowie z powstańcami, że są oni przekonani, że Górny Śląsk będzie przyznany Polsce. **Wszystkie warstwy społeczne są zdecydowane do ostatecznego boju. Robotnicy polscy oświadczają, że raczej zniszczą fabryki i kopalnie, niż wrócą pod jarzmo niemieckie.** Po wsiach włościanie oświadczają, że czekają tylko na rozkaz Korfantego, aby iść na front. Robotnicy powracają do pracy. Sprawozdawca konstatuje, że nigdzie ani śladu jakichkolwiek gwałtów.

Tajne narady.

PARYŻ, 13 maja. (Tel. wł. Gł. Pol.) Pomiędzy Francją i Anglją miały miejsce prawdopodobnie w ostatnich dniach narady w sprawie sankcji, o których publiczność nic się nie dowiedziała. „Chicago Tribune" zaznacza, iż Anglja wespół z Japonją i Włochami dążyły do przesunięcia okupacji, jak też Lloyd George radził posłowi niemieckiemu, ultimatum przyjąć i w razie niedostatecznego spełnienia zobowiązań, oczekiwać dalszych wypadków.

Pogłoski o odwołaniu gen. Le Ronda.

PARYŻ, 13 maja, (Polpr.) Wczoraj w tutejszych kołach politycznych rozeszła się pogłoska o odwołaniu z Górnego Śląska jen. Le Rond'a. Inną znowu pogłoską o mianowaniu na miejsce LeRond'a jen. Weygand'a „Eclair" nazywa fantazją. Weygand jest całkowicie zajęty sprawą wojennych represji niemieckich.

Lloyd George o wojskach angielskich.

LONDYN, 13 maja, (Tel. wł. „Gł. Polsk.") W odpowiedzi na kilka zapytań, zgłoszonych w Izbie gmin, Lloyd George oświadczył, że wojska angielskie nie wzięły żadnego udziału w wydarzeniach na G. Śląsku.

Urzędowa opinja angielska.

LONDYN, 13 maja, (Tel. wł. „Gł. Polsk.") Biuro Reutera donosi: Stanowisko rządu warszawskiego i rządowa uchwała zachęcania powstańców, łącznie z odezwą Hallera o poparciu powstańców, umacniają tutaj przekonanie, iż rząd polski niezupełnie zdaje sobie sprawę z nadzwyczajnej powagi sytuacji.

Górny Śląsk bez pieniędzy.

BYTOM, 13 maja. (Pat). Poseł Korfanty jako dyktator powstańców i wydział wykonawczy, złożony z przedstawicieli polskich stronnictw politycznych na G. Śląsku wydali odezwę do robotników, która brzmi:

Robotnicy! Rząd niemiecki pragnie zemścić się na was za to, żeście wypowiedzieli mu posłuszeństwo i pragnie was ukarać, żeście zrzucili z siebie jarzmo prusko-niemieckie. Rząd niemiecki winien jest setki miljonów marek właścicielom kopalń i hut za dostarczony Niemcom węgiel i żelazo. W najbliższą sobotę ma się odbyć wypłata. Właściciele kopalń i hut uczynili wszystko, co było w ich mocy, aby otrzymać z Berlina pieniądze potrzebne na wypłatę. **Rząd niemiecki z niskiej zemsty na polskim ludzie roboczym odmówił wypłacenia pieniędzy, które jest winien.** Oddaje się widocznie nadziei, że oburzeni robotnicy rzucą się na właścicieli kopalń i hut, na ich urzędników, że zaczną niszczyć kopalnie i huty i na G. Śląsku powstanie anarchja. Sądzi, że w ten sposób zdoła wydrzeć ludowi roboczemu zwycięstwo i wyzwolenie okupione strumieniami krwi. Rządowi niemieckiemu nie uda się ogłodzić śląskiego ludu roboczego. Wiemy, że robotnik nasz—to człowiek twardy, wyrozumiały i hardy. Za grzechy rządu niemieckiego nie będzie on winił właścicieli kopalń i hut, ani też ich urzędników. Donosimy wam, że w przyszłą sobotę wypłaconą będzie tylko zaliczka resztę zaś wypłaci się wam później.

Oprócz tego **pracodawcy postarają się o żywność i towary które wam będą dawane na kredyt. Komisja międzysojusznicza w Opolu użyje wszelkich środków aby zmusić rząd niemiecki** do wydania pieniędzy które jest winien. Gdyby usiłowania komisji międzysojuszniczej pozostały bez skutku wówczas poradzimy w sposób prosty. **Wydamy własne górnośląskie pieniądze oparte na własności kopalń i hut, a pieniądz ten będzie o wiele lepszy od marki niemieckiej. Rząd niemiecki nie daje pieniędzy potrzebnych na wypłatę tem samem wyrzeka się ostatecznych praw do Górnego Śląska.** Jesteśmy mocno przekonani, że żaden robotnik nie pozwoli się sprowokować rządowi niemieckiemu. Bracia zachowajcie spokój i rozwagę umysłu. Nie zakłócajcie porządku publicznego.

BYTOM, 13 maja. (Pat). Pisma polskie donoszą: W obwodzie przemysłowym nawoływano coraz więcej władze miejscowe, aby starały się o żywność i przyczyniono się do jej sprowadzenia. Obecnie pisma donoszą, że sprawę wyżywienia w gminach obwodu przemysłowego wzięła w swoje ręce komisja międzysojusznicza. Poczyniono zarządzenia, które zabezpieczą ruch pociągów z towarami, które przybywać będą z Opola do Gliwic, a stąd do obwodu przemysłowego.

Dwugłos prasy w sprawie Górnego Śląska.

Odmienne stanowiska prasy angielskiej i francuskiej.

Atak londyńskiego „Manchester Guardian".

LONDYN, 13 maja. (E. E.). Niechętna Polsce prasa angielska z dziennikiem „Manchester Guardian" na czele w sposób zupełnie swoisty traktuje sprawę górnośląską, nie szczędząc jaskrawych nawet wymysłów pod adresem Francji, Polski i przywódców ruchu górnośląskiego. Tenże „Manchester Guardian" w artykule wstępnym, poświęconym „Niebezpieczeństwu górnośląskiemu", oskarża Korfantego, iż postępuje on jak złoczyńca, zahypnotyzowany widokiem wystawy jubilerskiej. W stosunku do Górnego Śląska Polska zachowuje się absolutnie tak samo, jak Niemcy w roku 1914 zachowywali się w stosunku do Belgji. Pozatem artykuł przepełniony jest gwałtownemi napaściami na Francję, która przez swoje stanowisko na Górnym Śląsku naraża rzekomo na poważne niebezpieczeństwo ścisły związek między sprzymierzonymi. W swoim czasie Anglja zgłosiła swoje uczestnictwo w wojnie w chwili, kiedy Niemcy pogwałciły neutralność Belgji. „Manchester Guardian" przeprowadza analogję między owem pogwałceniem, a stanowiskiem Francji, zajętem w stosunku do powstańców górnośląskich, a będącem pogwałceniem neutralności Górnego Śląska.

W dalszym ciągu dziennik ten cytuje kilkakrotnie zdanie, wyrażone przez warszawskiego korespondenta „Morning Post", który oskarża oddziały francuskie na Górnym Śląsku o zdradę w stosunku do sprzymierzonych na korzyść Korfantego.

„Manchester Guardian" podkreśla jednomyślność zapatrywań prasy angielskiej na sprawę górnośląską i wzywa Lloyd George'a do wywarcia poważnej presji na rząd francuski.

Odpowiedź paryskiego „Temps".

PARYŻ, 13 maja. (Pat.). W artykule zatytułowanym: „Dla pokoju na kontynencie" „Temps" występuje przeciw wywodom „Manchester Guardian", który to dziennik porównuje akcję Korfantego i ruch powstańczy na Górnym Śląsku z inwazją w Belgji w r. 1914.:

„Redakcja „Manchester Guardianu" powinna przeczytać telegram korespondenta „Morning Post", który ruch ten nazwał aktem emancypacji. Pilnem jest, by do Prus wróciły oddziały jawnie, lub skrycie, złożone z dawnych żołnierzy „Reichswehry"; w tym celu powinny być poczynione kroki w Berlinie. Oficerowie tych oddziałów nie chcą słuchać niczyich rozkazów, jak tylko swoich szefów, a przedstawiciel Niemiec przy komisji międzysojuszniczej odmówił swojej interwencji. Na Górnym Śląsku powinni pozostać tylko polacy i niemcy tam zamieszkali. Dziennik wyraża w końcu życzenie, by w rozstrzygnięciu kwestji Górnego Śląska wzięły udział także Stany Zjednoczone i przestrzega przed stworzeniem zarzewia wojny w środkowej Europie.

Opinja „Journal des Debats".

PARYŻ, 13 maja. (Pat). Hav. Gauvain pisząc w „Journal des Debats" o niepokojach na Górnym Śląsku powiada, że nic nie zdoła przełamać woli górników i włościan polskich na Górnym Śląsku, którzy są zdecydowani zrzucić jarzmo niemieckie i nie chcą być ofiarami sztucznej emigracji. Aby nastąpił pokój trzeba, aby rada najwyższa przystąpiła do podziału kraju i by podział ten odbył się w myśl woli ludności. Plebiscyt dał pod tym względem wskazówki dostateczne. Zwracając się następnie przeciw zarzutom, jakie podnoszą się we Włoszech i Anglji, że Francja jest stronniczą, i ile chodzi o Polskę, pisze że Francja dąży do urzeczywistnienia dwóch zasadniczych ideałów: 1) oddać sprawiedliwość ludności, która długo cierpiała pod rządami absolutyzmu, 2) sprawę rozsądzić w duchu odniesionych zwycięstw. Wzmocnienie państwa polskiego i sprawiedliwe rozstrzygnięcie kwestji leży w interesie cywilizacji.

PARYŻ, 13 maja. (Pat). Hav. W związku z ostatnim komunikatem Reutera o kompetencji komisji międzysojuszniczej w Opolu i o procedurze, jaka będzie zastosowana w sprawie podziału Górn. Śląska. „Echo de Paris" pisze: Rozumie się samo przez się, że nie jest możliwa żadna inna procedura jak tylko ta, którą podaje komunikat Reutera. Jednakże jest nieprawdopodobnem, aby **rząd francuski, który jest zdecydowany doprowadzić do przyznania Polsce całego obszaru przemysłowego, udał się na posiedzenie Rady Najwyższej nie mając zapewnienia przyjęcia zasadniczo swej tezy przez sprzymierzeńców.**

Rząd francuski pisze „Echo de Paris" jest zdania, że wyższe interesy są zaangażowane w sprawie śląskiej i że pośrednia kompromisowa linja postępowania nie jest wskazana.

Głosy prasy angielskiej.

LONDYN, 13 maja. (Tel. wł. Gł. Pol.) Również prasa angielska uważa, iż koalicja musi domagać się ścisłego wypełnienia przyjętych przez Niemcy zobowiązań. „Daily Chronicle" wskazuje, iż ultimatum przyjęto większością zaledwie 46 głosów i że rząd Würtha z nieustępliwymi przeciwnikami i wielką ilością niezdecydowanych elementów, będzie miał wiele trudności w wykonaniu zobowiązań. Jedyny sposób pomocy dla rządu Würtha jest zajęcie zdecydowanego stanowiska, aby oporkym nie pozostawić wątpliwości, jakie skutki wywoła niewypełnienie zobowiązań. Organ Lloyd George'a wskazuje na ostatnie wydarzenia, które umocniły ententę i wykazały, iż Francja i Anglja zdecydowane są iść wspólną drogą, tam gdzie wchodzą w grę interesy życiowe.

„Daily Telegraph" uważa, iż nic nie doprowadzi więcej mężów stanu do sytuacji kłopotliwej, choćby nawet musieli po 6-ciu miesiącach stwierdzić, iż Niemcy nie wypełniły zobowiązań. Sytuacja byłaby wtedy raz na zawsze uregulowana tak, aby już nie było możliwości do targów lub wogóle nawet pertraktacji.

„Times" wyraża nadzieję, iż nie trzeba będzie więcej chwytać się gróźb, aby zmusić Niemcy do absolutnego wykonania. Sankcje będą jednakże bezwątpienia zastosowane, jeśli Niemcy złamią słowo. W sprawie Górnego Śląska zgadza się to pismo z Lloyd Georgem i kanclerzem w tem, **iż aljanci mają w Polsce święte obowiązki, które muszą wypełnić sumiennie i bezstronnie.**

LONDYN, 13 maja. (Pat). Hav. „Morning Post" komentując wydarzenia na Górnym Śląsku pisze: Pomimo wydarzeń, jakie ujawniły się na G. Śląsku oraz pomimo uległości Niemiec i przyjęcia przez nich ultimatum **sojusznicy popełniliby wielki błąd gdyby przyznali G. Śląsk Niemcom.** Górny Śląsk w rękach Prus byłby źródłem niebezpieczeństwa dla pokoju Europy. Dla rozwiązania tej sprawy, koniecznem jest serdeczne porozumienie Francji i Anglji, a nawet formalny sojusz.

Stanowisko Włoch.

RZYM, 13 maja. (Tel. wł. „Gł. Polskiego"). „Giornale d'Italia" twierdzi, iż rządy włoski i angielski muszą zażądać natychmiastowego wycofania wojsk francuskich z Górnego Śląska, gdyż w przeciwnym wypadku Włochy będą zmuszone wycofać swe oddziały i pozostawić Francji całą odpowiedzialność za zaburzenia w sercu Europy. „Tribuna" żąda takiego samego zadośćuczynienia i twierdzi, iż idzie na Górnym Śląsku o walkę kapitału z proletarjatem.

RZYM, 13 maja. (E.E). „Secolo" obarcza zarzutami niewdzięczności robotników śląskich, którzy atakowali żołnierzy włoskich, nie mających przecież nic wspólnego z błędami, popełnionymi przez radę najwyższą. Niewdzięczność owa polega na tym, jak twierdzi „Secolo", że **Włochy poświęciły się więcej nawet niż Polska, aby uczynić możliwem odbudowę Polski.**

Stosunek powstańców górnośląskich do Włoch dowodzi, że wybuch powstania nie był przygotowany z punktu widzenia politycznego.

W dalszym ciągu „Secolo" pisze: Koła autorytatywne włoskie wyrażają zdanie, abyśmy się strzegli z tego, co się dzieje na Śląsku usposobić opinję przeciw Polsce, a tym samym usprawiedliwili tezy nie-

mieckie. Stanowisko takie wydaje się niesłuszne. Rząd włoski nie może wycofać swych wojsk z Górnego Sląska. Włochy występują tam nie na własny rachunek, lecz w obronie umowy międzynarodowej. Nasz punkt widzenia na sprawę górnośląską nie zmienił się. Włochy winny stanąć na stanowisku sprawiedliwego podziału terytorjum górnośląskiego z uwzględnieniem udziału Sląska w pokryciu odszkodowań, należących mocarstwom sprzymierzonych.

PARYŻ, 13 maja, (E.-E.) — Propaganda niemiecka korzysta z wypadków górnośląskich, dążąc przy pomocy rozsiewanych tendencyjnie wiadomości do wywołania wzburzenia opinji publicznej włoskiej. Propaganda ta nie pozostaje bez wyników. Podkreśla to „Tribuna", potępiając niebezpieczną działalność pewnych dzienników, które korzystają z wypadków górnośląskich dla celów spekulacji politycznej. W dalszym ciągu „Tribuna" oświadcza, że chęć wywołania incydentu włosko-polskiego oraz przeciwstawienia włochom przyjaźni francusko-polskiej, która w tym wypadku zwróci się przeciwko włochom, stanowi taktykę potworną i głupią. Z tych samych względów, kończy „Tribuna", nie może być uważane za racjonalne rozsiewanie wiadomości o uczuciach germanofilskich Włoch.

RZYM, 13 maja. (Pat). Havas. Zaprzeczają tutaj wiadomości niektórych dzienników zagranicznych o zamierzonej rzekomo dymisji hr. Sforzy. Również nieprawdziwą jest informacja, pochodząca ze źródeł berlińskich o dymisji włoskich członków w niektórych komisjach międzysojuszniczych na Górnym Sląsku.

Sląsk a Alzacja.

PARYŻ, 13 maja. (Pat). Hav. Profesor Eugenio z Rzymu rozpatruje w „Excelsiorze" sprawę podziału terytorjum plebiscytowego na Górnym Sląsku i zwraca uwagę na analogję, jaka istnieje pomiędzy obecną sytuacją na G. Sląsku a sytuacją przedwojenną w Alzacji i Lotaryngji. Autor wskazuje na niekorzystne warunki w jakich znajdowali się polacy na Górnym Sląsku. Sprawa Górnego Sląska ma znaczenie nietylko dla Polski, lecz również dla pokoju całego świata, tego pokoju, którego Francja ma bronić nad Renem, a Polska na froncie wschodnim.

niu awanturniczej polityki wojennej, a oparciu się na zasadach wzajemnej tolerancji i pokojowej współpracy. Ameryka poprze wszelkie poważne dążenia Niemiec w kierunku realnej pracy, wystąpi jednak z całą stanowczością przeciw wszelkim knowaniom, godzącym w interesy jej wiernej sojuszniczki, Francji.

Program nowego rządu.

BERLIN, 13 maja. (Pat). Wied. B. K. — Na wczorajszem posiedzeniu rady państwa przedstawił się nowy kanclerz Rzeszy dr. Wirth i wygłosił krótkie przemówienie, w którym zaznaczył, że **rząd nie może jeszcze przedłożyć żadnego programu, atoli będzie uprawiał politykę, zmierzającą do wykonania warunków przyjętego ultimatum.** Od strony przeciwnej rząd oczekuje uznania swojej dobrej woli i uczciwej gry na Górnym Sląsku. Kanclerz prosi członków rady państwa, aby szli z nim razem po ciężkiej drodze i aby bronili zgody rządu niemieckiego na ultimatum przed wszelkimi przeszkodami. Nowy minister spraw wewnętrznych Grandnauer oświadczył w swem przemówieniu, że państwo niemieckie najlepiej wyjdzie na tem, gdy będzie uwzględniało równolegle potrzeby poszczególnych krajów.

Ententa i Niemcy.

Po przyjęciu ultimatum.

PARYŻ, 13 maja. (E. E.). W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Anglja obiecała Niemcom wziąć pod uwagę ich żądania w sprawie Górnego Sląska, o ile Niemcy przyjmą bez zastrzeżeń ultimatum mocarstw sprzymierzonych.

LONDYN, 13 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Lloyd George odczytał w izbie gmin odpowiedź rządu niemieckiego na ultimatum koalicji, w myśl której zostały przyjęte bez zastrzeżeń żądania koalicji w sprawie odszkodowań, gwarancji, rozbrojenia i postępowania przeciwko winowajcom wojny. Lloyd George oświadczył, iż przesłał natychmiast depeszę do wszystkich koaljantów i dodał: „To jest całkowite przyjęcie wszystkich żądań". (Głośne i długotrwałe oklaski).

Na zapytanie Bottomleya, **czy ze względu na przyjęcie ultimatum przez rząd niemiecki będzie zniesione niemieckie prawo o odszkodowaniach, Lloyd George odpowiedział przecząco.**

* * *

Sytuacja po przyjęciu ultimatum przedstawia się jak następuje: niemieckie prawo o odszkodowaniach zostaje nadal w mocy i daje entencie możność zastosowania wszystkich środków przymusowych w każdej chwili, gdyby niemcy uchybili swym zobowiązaniom. — Wszystko więc będzie zależało od tego, jak długo niemcy będą dokładnie wypełniać żądania koalicji.

Z tego wypływa, iż chwilowo nie nastąpi zajęcie zagłębia Ruhry. Generał, dowodzący francuskiemi oddziałami okupacyjnemi, oświadczył prezydentowi rządowemu w Düsseldorfie, iż wskutek przyjęcia ultimatum zostały wstrzymane dalsze przygotowania do okupacji. Również jest zamierzone cofnięcie oddziałów, skoncentrowanych na granicy, gdyż ciężary kwaterunku, szczególnie w Düsseldorfie, stały się nie do zniesienia.

Jeśli w ten sposób, uchylono grożące niebezpieczeństwo, to jednakże okupacja będzie nadal jak miecz Damoklesa wisiała nad zagłębiem Ruhry.

Nad Renem z bronią w ręku.

LJON, 13 maja (Pat) Radjo. „Petit Parisien" podkreśla poważny ton deklaracji nowego rządu niemieckiego, świadczący o tem, że rząd niemiecki nareszcie zrozumiał kto jest zwycięzcą, a kto pokonanym. Przedstawiciele socjalistów większości, wchodzący w skład rządu, dają rękojmię, że żądania ententy będą wykonane. Naród francuski będzie jednak stał nad Renem z bronią w ręku, aby być gotowym w każdej chwili do poparcia siłą swoich żądań.

Zmiana w stanowisku Francji.

PARYŻ, 13 maja, (Tel. własn. „Gł. Polsk.") Henry Wales stwierdza w „Chicago Tribune" zmianę w stanowisku francuskich kół oficjalnych w kierunku przesunięcia okupacji terenu Ruhry. Francuscy rzeczoznawczy wątpili o możności pokrycia kosztów okupacji. Blok narodowy nie chciał się zgodzić, aby Francja miała wysłać 133000 ludzi dla uzyskania podwójnego odszkodowania, jakie Anglja osiągnęła przy pomocy jednego bataljonu ochotniczego. Zmiana opinji, która się rozwijała aż do ministra Loucher, utrudni Briandowi uskutecznienie swej polityki silnego męża. Oczekiwany jest w związku z tym jego upadek.

Prasa francuska wita z ożywieniem przyjęcie ultimatum, żąda jednakże od rządu, aby rocznik 19 pozostał zmobilizowany, a rocznik 1921 został zupełnie wyszkolony, aby można było w każdej chwili rozpocząć okupację.

Sześć dywizji, stacjonowanych w Düsseldorfie, pozostanie tam aż do zapłacenia przez Niemcy pierwszego miljarda, potym będzie Düsseldorf opuszczony i francuzi cofną się w myśl traktatu aż do Renu.

Ameryka wobec zgody Niemiec.

LJON, 13 maja. (Pat). Rad. Rząd amerykański przyjął z zadowoleniem do wiadomości fakt zgodzenia się Niemiec na ultimatum. Życzeniem Ameryki jest przyczynić się do równowagi w życiu Europy, polegającej na zaniechaniu awanturniczej polityki wojennej...

Przesilenie gabinetowe.

Rząd ustąpi, a Witos utworzy nowy gabinet.

WARSZAWA, 13 maja. — (Telefonem). W kuluarach sejmu mówiono dziś o tem, że w najbliższych dniach po Zielonych Swiątkach premjer Witos zgłosi dymisję gabinetu. Rezygnacja gabinetu stała się aktualna wobec tego, że sprawa wileńska, a w szczególności sprawa Górnego Sląska, przeszły w stadjum przewlekłe, co wymaga rewizji programu rządu. Według przekonania większości klubów sejmu, do uformowania nowego rządu będzie powołany z powrotem obecny premjer.

Strejk górników w Anglji.

Możliwy jest znów strejk generalny.

LONDYN, 13 maja. (Tel. wł.) Przewodniczący związku górników Herbert Smith oświadczył, że **górnicy są gotowi do ustępstw, jeżeli właściciele kopalń poczynią dalej idące propozycje, aniżeli dotychczasowe.** — Płace robotników winny być ustalone, a zwłaszcza ich minimum. Nie można mówić o niedoborach poszczególnych kopalń, gdyż produkcja w ciągu ostatnich lat podniosła się o 15—20 proc.

LONDYN, 13 maja. (Tel. wł.) Z powodu zaostrzenia się położenia strajkowego w przemyśle węglowym, odbyła się nadzwyczajna narada gabinetu, na której omawiano sprawę usunięcia **niebezpieczeństwa wybuchu strajku generalnego, co do którego robotnicy powezmą decyzję w dniu dzisiejszym.** Dziś bowiem mają się naradzić pracownicy kolejowi nad sprawą przyłączenia do strajku robotników transportowych, protestujących tą drogą przeciw sprowadzaniu węgla z zagranicy.

Przyłączenie się tych robotników do strajku, oznaczać będzie wybuch strajku generalnego, którego uniknięto przed kilku tygodniami. Rząd poczynił już odpowiednie przygotowania zapobiegawcze. Cały kraj został podzielony na okręgi, poddane władzy specjalnych komisarzy.

LONDYN, 13 maja. Wczoraj przed południem, zjawił się u ministra pracy przedstawiciel robotników przemysłu elektrycznego i oświadczył, że robotnicy tej gałęzi pracy przystąpią do strajku, o ile w dalszym ciągu sprowadzany z zagranicy węgiel będzie używany do wytwarzania prądu elektrycznego.

Kryzys węglowy w Anglji.

LONDYN, 13 maja. (Tel. wł. Gł. Pol.) Jak donoszą pisma, gabinet odpowiedział na uchwałę transportowców, iż zarządził dowóz zapasów węgla z zagranicy i przewiduje konieczne środki w celu podziału tego węgla.

Według „Evening News" wielkie zakłady okrętowe i maszynowe w Bickers, w których pracuje 15000 robotników, zmuszone będą w końcu przyszłego tygodnia zaprzestać pracy, jeśli do tego czasu nie otrzymają zapasu paliwa.

Atak na Sapiehę.

Z prawdziwą jednomyślnością wszystkie organy prasy warszawskiej atakują min. spraw zagranicznych Sapiehę. Dotychczas atakowała go zacięcie tylko prasa lewicowa z „Robotnikiem" na czele. Obecnie szczególne ciosy padają na Sapiehę ze strony „Gazety Warszawskiej", urzędowego organu endecji.

We wczorajszej „Gazecie" ukazał się p. t. „Niezwykłe posiedzenie" artykuł, z którego nasz warszawski korespondent telefonuje nam najważniejsze ustępy:

Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych było bardzo niezwykłe i pobudza do rozlicznych uwag i komentarzy.

Powszechne potępienie ściągnęły na ks. Sapiehę obydwie właściwości jego działalności politycznej, to jest zarówno niewątpliwa jego nieudolność, jak i niedająca się skutecznie zaprzeczyć jego wobec sejmu nielojalność.

Nieudolność miałaby prawo do pobłażliwego traktowania, gdyby m. Sapieha łączył ją z usilną pracą i starannością w pełnieniu swoich obowiązków, zdaje się jednak, że niema on prawa do powoływania na te okoliczności winę łagodzące. Bezwzględne natomiast potępienie wywołać musi nielojalność ks. Sapiehy. Wolno mu było zawsze być innego zdania, niż większość sejmowa i bronić tego zdania do upadłego, ale należało mu właśnie upaść, jeśli obrona mu się nie powiodła.

Nie można powiedzieć, żeby posiedzenie wczorajsze skompromitowało jedynie min. Sapiehę. Bardzo niekorzystnie przedstawiło się całe nasze ministerjum spraw zagranicznych.

Czy wiadomości agencyjne o umowie posła Korfantego z komisją ajjancką są ścisłe, tego ministerjum nie wie. Co porabia p. Korfanty, jakie są zamiary powstańców i jak się przedstawiają knowania niemieckie — tego ministerjum nie wie. Jakie w sprawie górnośląskiej zajmują obecnie stanowisko mocarstwa ententy — także nie wie.

Nieudolność zdaje się cechować ministerjum spraw zagranicznych od dołu do góry.

Obrady Sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu marszałek poświęcił słowa wspomnienia zmarłemu posłowi Mojżeszowi Halpernowi.

Przystąpiono do sprawy uzupełnienia uposażenia duchownym katolickim. Sprawę referował p. ks. Lutosławski.

W głosowaniu odesłano ustawę z powrotem do komisji.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o tymczasowym poborze przymusowym podatku dochodowego.

Z powodu braku quorum głosowanie odroczono.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę o godz. 4 popoł.

—

Wbrew zapowiedzi, że na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu sejmu będzie rozpatrywana uchwała wczorajsza komisji spraw zagranicznych w sprawie G. Sląska, sprawę tę odroczono do posiedzenia czwartkowego.

Kronika polityki polskiej.

— Minister Sapieha, pragnąc najpierw przedłożyć rządowi polskiemu sprawozdanie ze swych działań podczas pobytu zagranicą, zrzekł się podróży do Rzymu. — Minister wyjedzie 11-go b. m. do Brukseli, gdzie złoży wizytę urzędową prezydentowi ministrów belgijskich, ministrowi spraw zagranicznych Gasparowi, oraz przewodniczącemu konferencji polsko-litewskiej Hymansowi. Minister Sapieha zamierza podkreślić, jaką wagę rząd polski przywiązuje do obecnych rokowań polsko-litewskich, jednak nie będzie uczestniczył na żadnym posiedzeniu tej komisji. Dnia 14 b. m. minister Sapieha wyjedzie do Warszawy.

— Ministerjum spraw zagr. otrzymało depeszę od Sapiehy, że wraca on do Warszawy w poniedziałek.

—

— Dziś o godz. 12 i pół w południe nowomianowany poseł czecho-słowacki w Warszawie dr. Prokop Maksa doręczył Naczelnikowi Państwa swoje listy uwierzytelnimjące. W ceremonji tej posłowi będą towarzyszyli radca legacyjny poselstwa dr. Józef Swagrowski, sekretarz dr. Niderle, oraz attaché poselstwa dr. Wisiek i dr. Gabrik.

—

— W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy delegacja rządu rumuńskiego do przeprowadzenia rokowań w sprawie umowy handlowej z Polską. Przewodniczącym tej delegacji będzie poseł rumuński w Warszawie pan Lorescu. Członkami delegacji będą przedstawiciele ministerstw fachowych, oraz przedstawiciel rumuńskiego sztabu generalnego.

—

— Delegacja rządu polskiego do rokowań gospodarczych w Paryżu dr. Benich powrócił dziś do Warszawy. Przyjazd dr. Benicha jest z wiązku z pewną przerwą w rokowaniach.

Znowu eks-cesarz Karol.

WIEDEŃ, 13 maja, (Polpress)— Genewski korespondent „Wien. Zeit." donosi, że 2 maja do Lucerny przybyło kilku wyższych oficerów węgierskich w liczbie których był i pułk. Lehar. Wszyscy przybyli byli, oczywiście ubrani po cywilnemu i mieli paszporty na cudze nazwiska. Wieczorem w dzień przyjazdu oficerowie mieli pierwsze widzenie z eks-cesarzem Karolem w kawiarni angielskiej. Nazajutrz odbyła się w niewiadomym miejscu narada, po której oficerowie wyjechali z Lucerny.

PRAGA, 13 maja, (Polpress)— W tutejszych kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że w najkrótszym czasie trzeba się spodziewać na Węgrzech wypadków pierwszorzędnej wagi politycznej. Prasa czeska zaczyna coraz usilniej pisać o zadaniach i znaczeniu trójprzymierza czecho-rumuno-serbskiego.

Z kraju.

—

Kraków.

(p) **Doroczne obrady Akademji Umiejętności.** Onegdaj odbyło się w Krakowie doroczne walne zebranie Akademji Umiejętności, na którem uchwalono nagrody, które zostaną ogłoszone na następnem publicznem, uroczystem posiedzeniu Akademji.

Nagrodę z fundacji Erazma i Anny Jerzmanowskich w kwocie 32,199 marek za pracę naukową przyznano prof. Emilowi Godlewskiemu starszemu;

z fundacji ś. p. Kobusa Barczewskiego za pracę historyczną 1602 mk. 50 fen. Władysławowi Semkowiczowi za dzieło „Ród Awdańców w wiekach średnich";

z fundacji ś. p. Kobusa Barczewskiego za pracę malarską w kwocie 1602 mk. 50 fen. Oldze Boznańskiej za „Wizytę w pracowni";

z fundacji ś. p. Konstantego Simona 610 mk. za pracę matematyczno-fizyczną Mieczysławowi Jeżewskiemu z zakresu fizyki, ogłoszone w latach 1919 i 1920. Następnie dokonano wyboru nowych członków. Zostali wybrani:

Na wydziale filologicznym członkami-korespondentami: Antoni Danysz, prof. uniw. Poznań, Andrzej Gawroński, prof. uniw. Lwów, Stan. Kot, prof. uniw. Kraków.

na wydziale matematyczno fizycznym członkami czynnymi krajowemi: Wacław Sierpiński, prof. uniw. Warszawa, Jan Stan. Thugutt, prof. uniw. Warszawa, Jan Smiecki, prof. polit. Warszawa; członkami-korespondentami: Czesław Białobrzeski, prof. uniw. Kraków, Szymon Dzierzgowski, prof. uniw. Warszawa, Tadeusz Godlewski, prof. polit. Lwów, Bolesław Hryniewiecki, prof. uniw. Warszawa, Jan Sleszyński, prof. uniw. Kraków, Jan Zaleski, chemik Warszawa.

Podano następnie do wiadomości, że ministerjum oświaty zatwierdziło wybór dwu członków zagranicznych na zeszłorocznem zebraniu, mianowicie Fryderyka Wilhelma Ferchtera, prof. uniw. w Monachjum na członka czynnego na wydziale hist.-filol. i Maurycego Luquecone, prof. w Lozannie, członkiem czynnym zagranicznym wydziału matematyczno-fizycznego.

Walne zebranie wybrało nowych 4 członków zagranicznych wydziału filozoficznego i 4 korespondentów, a na mat.-fil. 4 koresp. zagranicznych i jednego korespondenta. Nazwiska będą ogłoszone po zatwierdzeniu mianowań przez rząd.

Lwów.

(p) **Obłęd spirytystyczny.** Eksperymenty spirytystyczne, wirujące stoliki, talerzyki, wywoływanie duchów przy pomocy „fenomentalnych" medjów — stały się w ostatnich czasach ulubioną i popularną zabawą towarzyską. A zabawa ta niebezpieczna, albowiem seanse spirytystyczne wpłynąć mogą fatalnie na umysły mało krytyczne i natury silnie nerwowe.

Wymowną ilustracją tego, jak smutne może mieć skutki przejmowanie się wiarą w „pukające" duchy — jest wypadek, który się świeżo zdarzył we Lwowe.

Urzędniczka jednej z prywatnych instytucji we Lwowe p. Zofja S. zaczęła się namiętnie zajmować spirytyzmem i wieczory całe spędzać w towarzystwie „duchów". Pod wpływem tych ciągłych eksperymentów nerwy jej rozstrajały się coraz bardziej i wskutek tego duchy zaczęły jej podszeptywać różne dziwaczne pomysły. Oto opowiedziały, że pewien młodzieniec znany p. S. tylko z widzenia, zakochał się w niej i zamierza z powodu tej miłości popełnić samobójstwo. Ponadto duchy podszeptywały jej rzeczy gorsze. Oto namawiały ją do zabicia gospodyni, u której mieszkała i napastowały ją w nocy, żądając wykonania tego czynu straszliwego.

Onegdaj obudził sąsiadów spirytystki krzyk przeraźliwy! To „duchy" opadły znowu swą ofiarę; żądając rzekomo zabicia gospodyni. W przystępie obłędu panna S. pobiegła do gospodyni i wołając: „muszę cię zabić", chwyciła przerażoną kobietę tak silnie za ramię, że dwuch mężczyzn z trudem zdołało ją z tego uścisku uwolnić.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło p. S. do szpitala na oddział psychiatryczny.

Badania lekarskie stwierdziły, że nie jest to chwilowy wstrząs nerwowy lub przejściowe zaburzenie umysłu, lecz że stan ten wymaga odesłania chorej do zakładu obłąkanych.

Włocławek.

(p) **Dwa wyroki śmierci za bandytyzm.** We wtorek 10 b. m. w gmachu włocławskiego sądu okręgowego sąd doraźny rozpoznawał sprawę Władysława i Antoniego Krużyńskich oraz Zofji Mikołajczyk, oskarżonych o dokonanie w dniu 9 kwietnia r. b. napadu bandyckiego na dom Antoniego Kubiaka we wsi Janiszewo. Akt oskarżenia zarzucał zbrodnię napadu rabunkowego braciom Władysławowi i Antoniemu Krużyńskim, zaś Zofji Mikołajczyk udział w tej zbrodni przez wskazanie bandytom zagrody Kubiaka. Po przesłuchaniu 24 świadków ze strony oskarżenia i 6 świadków ze strony oskarżonych, oraz po wysłuchaniu mów obrończych i prokuratora sąd o godzinie 2-ej w nocy wyniósł wyrok, skazujący mularza Antoniego Krużyńskiego, lat 26, oraz Władysława Krużyńskiego, robotnika lat 25, na pozbawienie praw i karę śmierci przez rozstrzelanie. Służącą Zofję Mikołajczykównę, lat 20 — na pozbawienie praw i bezterminowe ciężkie więzienie.

Ze świata.

—

! **Proklamacja D'Anunzia.** Gabryel D'Anunzio wysłał do Fiumy proklamację, w której składa podziękę kobietom fiumeńskim za ofiarowaną mu przez nie ongiś szpadę honorową; były dyktator Fiumy odsyła ową szpadę „aby mogła być splamiona kiedyś krwią dla dobrej sprawy".

„Straciwszy wszystko, oświadcza poeta, nie zatraćcie waszego honoru, dotrzymajcie waszych przyrzeczeń, nie zrzekajcie się zwycięstwa! Jeżeli mnie zdradzicie, łzy wypalą wam oczy i zadusi was łkanie w chwili, gdy kogut zapieje po raz drugi.

„Ludu wielki a nieszczęśliwy, bracia w Chrystusie i w Dantem, słuchajcie głosu tego, który bezustannie dla was cierpi. Fiume zginie, gdyby Italia zaginęła we Fiume!"

! **Język rosyjski przedmiotem nauki w szkołach w Hamburgu.** Z Hamburga donoszą: Zwierzchnia władza szkolna planuje zaprowadzenie języka rosyjskiego, jako przedmiotu szkolnego w wyższych szkołach hamburskich. Także tamtejsze szkoły handlowe zaczynają coraz większą poświęcać uwagę językowi rosyjskiemu i wciągają go stopniowo do planu nauk szkolnych, uznając, że największe zadania gospodarcze mają Niemcy do spełnienia na Wschodzie.

Technika.

—

x) **Największy most na świecie** powstanie niebawem w Ameryce. Most ten będzie kosztował 300 miljonów dolarów, to jest połowa tego ile wynosi cały dług państwowy polski. Ten most będzie rzucony między wyspą Manhattan ponad rzeką Hudson do brzegów sąsiedniego stanu Newyersey. Ma on mieć podwójny gościniec, osobny dla pieszych. Ma on również zawierać po obu brzegach krany do podnoszenia ciężarów. Długość mostu ma wynosić 8,300 stóp i ma wisieć na wieżach wysokości 800 stóp, czyli 27 metrów! Plan zbudowania gigantycznego mostu datuje się z r. 1890. Wtedy miał on kosztować ledwo 40 miljonów dolarów. Dzisiaj 200 miljonów więcej. Widzimy więc, że i dolar nie jest już tą mocną walutą, jak ongi.

x) **Wysokość fali morskiej.** Do ostatnich dni nauka nie znała rozmiarów jednej rzeczy, mianowicie wysokości fali morskiej. Marynarze mierzyli falę na oko, ale to nie było miarodajne i jak zobaczymy, nawet fałszywe. Dopiero przedsięwzięte przez kilku oceanologów badania ustaliły tę ciekawą kwestję. Użyto do tego celu barometrów registrujących, które powierzono lasce fal. Ubezpieczono je naturalnie w bardzo zmyślny sposób, tak, ażeby uderzenie nie zepsuło aparatu. I oto okazało się, że najwyższe fale przy najpotężniejszych burzach dosięgają 12 metrów. Tymczasem w opisach podróży czytamy o 20 i 30 metrach wysokości. Taka wysokość więc należy do zakresu bajek.

Literatura i sztuka.

—

() **Zofja Rogoszówna**, znana autorka dzieł dla dzieci (z których najwybitniejszy zbiór nowel p. tyt. „Pisklęta"), zmarła w Szczawnicy w dniu 11 b. m.

() **Papież a jubileusz Dantego.** Papież wystosował do wszystkich katolickich uniwersytetów i zakładów wychowawczych encyklikę, nawołującą do uczczenia 600-nej rocznicy Dantego. Encyklika zaznacza głębokie poszanowanie nauk kościoła katolickiego, jakie Dante ujawniał zawsze w dziełach swoich; ustępy zaś „Boskiej Komedji", w których wieszcz gromi papieża i dygnitarzy duchownych, przypisać należy warunkom epoki, w jakiej Dante pisał i fałszywym informacjom, jakie go dochodziły. Wreszcie ogłasza papież Dantego za „największego poetę prawd katolickich" i wzywa wszystkich katolików do studjowania jego dzieł.

() **Ostry sąd o ostrym wyroku.** Rysownik Jerzy Gross skazany został przez sąd pruski za obrazę „reichwehry", a słynna jego teka „Bóg z nami" wydana na zniszczenie. Berliński „Vorwärts" poświęca temu wyrokowi następujące uwagi:

„Jest to zaszczytem dla artysty, któremu wydano tym sposobem urzędowo świadectwo, że jest on karykaturzystą z bożej łaski, i że ciosy jego nie są przyjemnem podrażnieniem, lecz bolesną admonicją dla współczesnych.

Dla republiki niemieckiej jednak wyrok ten jest świadectwem hańby. Czyż mamy taki nadmiar artystycznej produkcji, że możemy sobie na takie dzieło zniszczenia pozwolić? Prawda, że zostaje nam jeszcze Fryc Koch-Gotha w „Illustrierte" i „Woche" i figlarny humor Henny Porten w kinie. Pozostali niezliczeni ulubieńcy gurnaln lego filistra, których dowcipy rozśmieszają, lecz nie bolą.

A co boli, to należy usunąć—mówi moralność filistra. Tylko że to niewiele pomoże. Przyjdzie czas, gdy „ulubieńcy" dawno będą zapomnieni, lecz dzieło zbiorowe o niemieckiej sztuce w epoce rewolucyjnej nie omieszka wymienić rysunków Jerzego Grossa, jako najbardziej charakterystyczne i najsilniejsze utwory tej epoki.

I właśnie tych utworów publikować nie wolno, zwłaszcza w lapidarnym stylu Jerzego Grossa, który pozornie bazgrze jak dziecko, a w tej bazgraninie daje najwyższy wyraz ciętej satyry.

Lecz cięgi te sprawiają ból, więc je zakazano. Pocieszcie się filistrzy! W kinach rozwijają już najnowszy film z pogrzebu cesarzowej!"

() **Miesięcznik „Formiści"** ukazał się pierwszy zeszyt. Na bogatą treść zeszytu, składają się artykuły i poezje Tytusa Czyżewskiego, Ludgarda Grocholskiego, Jana Hrynkowskiego, Brunona Jasieńskiego, Stan. Młodożeńca, Artura Prędskiego, Pierrea Reverdy'ego, Konrada Winklera i Leopolda Zborowskiego, nadto reprodukcje dzieł T. Czyżewskiego, Feliksa Antoniaka, Zbigniewa Pronaszki i J. Hryńkowskiego. Pismo przedstawia się nadzwyczaj wytwornie i oryginalnie.

Teatr i muzyka.

—

)(**Teatr Miejski** daje dzisiaj dwa widowiska: o godz. 4-ej popołudniu dla młodzieży „Wesele" St. Wyspiańskiego w I obsadzie i o godz. 8-ej wieczorem po zniżonych cenach na widowisku ludowem „Biała rękawiczka" St. Żeromskiego. Oba widowiska poprzedzą konferencje.

W niedzielę również dwa widowiska: o godz. 3-ej popołudniu po cenach popularnych „Biała rękawiczka" St. Żeromskiego i o godz. 8-ej wieczorem „Żołnierz królowej Madagaskaru" farsa Dobrzańskiego.

W poniedziałek jako w drugi dzień Zielonych Świąt o godz. 3-ej popołudniu po cenach popularnych „Skromna Hanka" Bleszyńskiego i o godz. 8-ej wieczorem po raz 3-ci „Żołnierz królowej Madagaskaru".

W piątek premjera „Wielkiego człowieka do małych interesów" Fredry z Zelwerowiczem w tytułowej roli.

PIOTR ROSEGGER. 2)

Dróżnik.

—o—

(Dokończenie.)

— Kiedy właściwie miano was zmienić? — zapytał prokurator.

— O dwunastej w południe.

— A więc od obiadu do wieczora pełniliście służbę dobrowolnie?

— Tak, ponieważ Gerstner kazał mnie prosić.

— A czy nie byliście już zmęczeni? — zapytał sędzia.

— Jakoś wytrzymasz, pomyślałem sobie. Często przecież bywałem i po dwadzieścia godzin na służbie. Tym razem jednak byłem już pewno zmordowany, gdyż poprzednich nocy również źle spałem.

— Dlaczegóż spaliście źle ubiegłych nocy?

— Dwoje dzieci zachorowało mi na szkarlatynę. Żona bardzo się wyczerpała. Więc trzeba było wstawać i pomagać.

— To przecież było bardzo lekkomyślne z waszej strony, żeście Gerstnera zastępowali.

— Mój Boże, myślałem, by go jakoś w tym dniu wyręczyć. Przecież on był na ślubie siostry, która przecież nie codzień ma uroczystość.

— Czy tego dnia byliście stale na dworcu?

— Od wpół do czwartej aż do szóstej dróżnik niema nic do roboty. Chciałem, wobec tego, trochę się przespać w swem łóżku, a żona miała mnie o wpół do szóstej obudzić. Ale nie z łego, dzieci sa tak przepokoinę. A o szóstej jestem już na dworcu i zapalam latarnie. Potem przychodzi pocztowy pociąg z Reichstein. O godzinie siódmej i minut trzynaście krzyżuje się osobówka z Bärnthalu z pospiesznym. Tak, teraz już pamiętam: Mówiono, że pospieszny ma pietnastominutowe opóźnienie. Nastawiam zwrotnice i spostrzegam, że w górnej latarni zgasło światełko. To wiatr. Zielona tarcza spadła. Jeszcze jest czas, mówi sawa dowcą, i wołą tragarza z towarów, ale jego już nie było na stacji. Tymczasem widać już czerwone światła, i pospieszny nadjeżdża. Myślę sobie: jak on dzisiaj pędzi! Żeby tylko nie było nic na drodze! Boże drogi, wpada mi na myśl, przecież zwrotnica nie jest nastawiona! rzucam się do korby zakręcam gwałtownie. A drżą mi przytem ręce i nogi, co sił się stać mogę, i sam nie wiem..... Jezus, Marja! już słychać trzask...... Straszny trzask!...

Oczy i uszy zasłania sobie rękoma i głośno szlocha.

Po chwili sędzia pyta: A co było potem?

— Moi kochani panowie! — odpowiada oskarżony — dalej już nie nie wiem. Zupełnie ciemno. Tylko czerwone pochodnie, i ludzie nie niosą... niosą ich i niosą...

— Co niosą?

— Rannych, umierających, zmarłych. Na deskach, na noszach, na drzwiach od wagonów, i niosą.... ciągle i bez przerwy. Strzępy ludzi, ludzie w strzępach! Straszne! Straszne! Straszne! Rzuca się na ławkę i całe ciało drga konwulsyjnie, a przytem dojmujący skowyt: „Ojcze! Matko!"

Cała sala, pełna setek ludzi, ucieszyła się, jak w trupiarni. Po chwili tu i tam ukrywane szlocha nie. Wreszcie przewodniczący mówi:

— Przypomnijcie sobie Stellinger. Większość rannych z Boską pomocą wyzdrowieje. Chciałbym tylko jeszcze wiedzieć, dlaczegoście w decydującym momencie nastawili zwrotnicę?

— Bo tak być musi, gdy przejeżdża pospieszny.

— To więc byłoby w porządku. Jakim więc sposobem tłomaczycie sobie katastrofę?

Oskarżony podniósł się, pozornie uspokojony, i mówi:

— Gdyby mnie sto razy o to pytano! Nie wiem nic innego, nie rozumiem. Mówią, że pewno już przedtem nastawiłem zwrotnicę, a potem zapomniałem, i w zamieszaniu myślałem, że jeszcze nie zrobiłem tego.... i nastawiłem fałszywie.

— Czy mogło tak być?

— Bóg mnie opuścił! Mogło tak być, ja nie nie wiem!

— A więc nie wiecie, czyście już za pierwszym razem, przed przypuszczalnem skrzyżowaniem pociągów, nastawili zwrotnicę?

— Pewno to zrobiłem. Inaczej być nie mogło!

— Czy zwrotnica nie mogła być zepsuta? Czy może majstrował przy niej kto inny?

— Mój Boże, ja nie wiem! — jęknął oskarżony — jestem zupełnie... zupełnie... — i wpił paznokcie w czoło.

— Czy macie jeszcze co do powiedzenia, Stellinger?

— Róbcie ze mną, co wam się podoba — było jego ostatnie słowo.

Przewodniczący oznajmił, że rozprawa jest zamknięta, i przysięgli udali się na naradę. Ale rozdźwięk z sali sądu dostał się aż do pokoju narad

— Cóż zrobić w tym wypadku? — mówiono. Zwykła zła wola jest wykluczona. Człowiek ten nie jest zły, nawet nie lekkomyślny. Stosunki. Każdemu z nas mogłoby się przytrafić to samo. Nadgodziny winny być zabronione. Po dziewietnastu godzinach pracy natura domaga się swoich praw. Nieszczęściem jego była dobroduszność. Cierpi on strasznie, jest złamany. Jak mogą ludzie skazać takiego nieszczęśliwca.

Temu rozumowaniu przeciwstawiono następujące motywy: Przez jego przeoczenie picie ludzi straciło życie, a trzy razy tyle leży w ciężkich ranach. Jakże można się na kolei czuć choć przez chwilę bezpiecznym, jeżeli do służby kolejowej nie będzie stosowana jaknajwiększa karność? Jeśli uwolnimy tego człowieka, to niebawem innemu urzędnikowi przytrafi się znowu coś ludzkiego. Jest niewinny, to prawda, ale ci, których wczoraj pochowano, byli też niewinni. Każdy, kto przyjmuje taką posadę w przemyśle i komunikacji, musi wiedzieć, co to oznacza, i, gdy się stanie nieszczęście, nie apelować na ludzką litość. Nawet nie na pobłażliwość. Serce ludzkie powie: Ten człowiek jest niewinny, a prawo go potępi, i obydwoje będą mieli rację.

W sprawie winy przysięgli odpowiedzieli przeważającem „tak".

Sąd skazał dróżnika Bernarda Stellingera na trzy miesiące więzienia.

Filozofowie sprzeczali się, uważając wynik za zbyt słaby. Co to ma znaczyć, trzy miesiące aresztu? Gdy idzie o tyle trupów! Jeżeli winnej jest fatum, wówczas uniewinnić; jeżeli dróżnik, to przynajmniej dziesięć lat więzienia.

Ktoś zauważył drastycznie: Ci panowie właśnie sami siebie uniewinnili. Ten banalny kompromis między uniewinnieniem i skazaniem napewno nikomu z nich nie obciąży sumienia.

Bernard Stellinger napisał w trzecim tygodniu odsiadywania kary następujący list do żony:

„Kochana Krystyno!

Jednocześnie piszę do zarządu kolei. Nie chcę już z tem mieć nic wspólnego. Z niczem, co ma koła. Ile razy przez wysokie okienko usłyszę gwizd lokomotywy, robi mi się niedobrze. Wydzierżawimy chałupę od sąsiada. Gdybym słuchał mego ojca, mogłoby być inaczej. A tak musimy zacząć z niczem. Ucałuj mi dzieci, będą napewno zdrowsze na wiejskiem powietrzu, niż w tej parze i dymie; a i ty z czasem będziesz, jako chłopka. Może, da Bóg, poprawi się z czasem. Czas kary wydaje mi się już zbyt długi, ale za parę dni. Zawsze, gdy mi jest bardzo ciężko, przewracam ławkę i klękam na krawędzi. Już do śmierci chcę być innym. Twój wierny Bernard".

Koniec.

(Tłomaczył G. W.).

Warszawa.

—

Ustąpienie prof. Petrażyckiego.

(w) W kołach uniwersyteckich rozeszła się pogłoska, że wobec intryg na wydziale prawniczym przeciwko kandydaturze członka Akademji Umiejętności profesora Aszkenazego i innego wybitnego uczonego, oraz innych nadużyć dziekana, prof. Leon Petrażycki zażądał ostatecznie załatwienia jego prośby o dymisję. Profesor Petrażycki w rozmowie z dziennikarzami potwierdził, niestety, że istotnie pogłoski o jego dymisji są słuszne.

Ferje w teatrach.

(w) Wszystkie teatry miejskie przez miesiąc lipiec będą nieczynne, gdyż wszyscy artyści będą w miesiącu tym korzystali z urlopów.

Wyjątek stanowić będzie tylko teatr „Nowości".

Strejk w gminie starozakon.

(w) Strejk w gminie starozakonnych wybuchł dnia 9 b. m. Nieczynne są wszystkie instytucje gminne za wyjątkiem cmentarza, którego pracownicy narazie do strejku nie przystąpili ze względów wyłącznie sanitarnych.

Pracownicy wystawili szereg żądań, między innemi:

1) podwyższenie płac w gminach od 16,000 do 32,000 marek miesięcznie (zamiast dotychczasowych od 6,000 do 13,000).

2) przyjęcia z powrotem niesłusznie wydalonego furmana cmentarnego, ewentualnie powołanie komisji mieszanej w celu rozpatrzenia przypisywanej mu winy.

Zarząd gminy odrzucił żądania pracowników, nie prowadzi z nimi żadnych pertraktacji i grozi wydaleniem wszystkich strejkujących.

Pogrzeb mordercy.

(w) Rodzina rozstrzelanego w cydetali Parisenberga, który zamordował kolegę dla rabunku, wystarała się o pozwolenie na przewiezienie zwłok stamtąd na cmentarz żydowski. Ceremonja pogrzebowa zaczęła się o godz. 4 rano. Wykopano zwłoki, leżące w skrzyni i stwierdzono, że uległy one już rozkładowi. Przytem i skrzynia była już nadgnita. Włożono przeto skrzynię ze zwłokami do drugiej skrzyni i umieszczono je na platformie. O godzinie 5 rano zwłoki przybyły na cmentarz żydowski przy ul. Gęsiej w otoczeniu oddziału żandarmerji. Pochowanie zwłok odbyło się w obecności żandarmów o godz. 5 m. 30 nad ranem. Zwłoki pochowano pod parkanem.

—

Wiadomości bieżące.

—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 14-ty maja.

Prawdopodobny przebieg pogody:

Na północy Polski przeważnie dość pogodnie, na południu zachmurzenie zmienne i miejscami drobne opady. Lekki wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry z kierunków północno-wschodnich i wschodnich.

Demobilizacja.

Jak nas informują ze źródeł kompetentnych, demobilizacja rocznika 1897 rozpocznie się 15 b. m.

Rejestracja studentów-prawników.

Koło prawników studentów uniwersytetu warszawskiego zawiadamia, że w dn. 13, 14, 17 i 18 b. m. (w godz. 11 i 5—7 w.) odbędzie się w lokalu K. P. (aud. XII) rejestracja słuchaczy prawa Uniw. warsz., którzy w r. akad. 1919-20 i bież stracili z powodu służby wojskowej jedno lub więcej półroczy. Rejestracja ma celu zebranie danych dla poparcia akcji w sprawie zaliczenia nieprzesłuchanych półroczy. Ci którzy rozpoczęli studja na wydz. prawnym w bież roku akad., do rejestracji zgłaszać się nie mają.

Bracia lodowi.

Około połowy maja, kiedy swawolny bożek miłości Kupido napłatał już sporo figlów — wówczas trójka t. zw. „chłodnych świętych" t. j. Pankracy, Serwacy i Bonifacy w dn. 12, 13 i 14 maja przynosi znaczne ochłodzenie atmosfery.

W ten sposób posłuszne świętym prawom przyrody osobniki, które natrudziły się pracowicie w słodkiem jarzmie obowiązku utrzymania gatunku, mają sposobność chłodny okres tych kilku dni poświecić refleksjom, opamiętaniu się i wśród upajającej atmosfery majowej zaczerpnąć świeżych sił do dalszej zbożnej pracy.

Przesunięcie terminu zwrotu zaliczki.

(k) Stosownie do rozporządzenia ministerjum przesunięty został termin spłaty zasiłku zwrotnego, przyznanego funkcjonarjuszom państwowym do dnia 1-go sierpnia 1921 r.

Z komendy policji państwowej w Łodzi.

(k) Dla udogodnienia publiczności, ustanowione zostały w biurach komendy policji państwowej w Łodzi następujące godziny przyjęć dla interesantów; komendant policji lub jego zastępca przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 rano; kierownicy wydziałów podczas godzin biurowych od godz. 8 i pół rano do 3 popoł. Komisarze w komisarjatach od godz. 10 do 12 w południe. Naczelnik ekspozytury urzędu śledczego od godz. 3 do 5 popołudniu.

Nowe sądy w Łodzi i okręgu.

Wczorajszy (piątkowy) numer „Monitora Polskiego" zamieszcza rozporządzenie min. sprawiedliwości w sprawie zmiany właściwości terytorjalnych sądów pokoju w Łodzi i powiecie. M. in. zniesione są sądy pokoju na Bałutach w Aleksandrowie i Tuszynie.

Nowe ustawy szkolne.

Ministerjum oświaty przygotowywa szereg ustaw szkolnych, które w najbliższym czasie mają być wniesione do sejmu.

Obok ustawy o szkolnictwie powszechnem, która jest już przedmiotem obrad sejmowych, są to projekty ustaw o służbie nauczycielskiej w szkołach państwowych, o szkolnictwie średniem i o szkołach prywatnych.

Najważniejsza jest ustawa o szkolnictwie średniem, która. będąc jakoby „konstytucją szkolną", wymaga przemyślenia i opracowania gruntownego. W tej chwili toczą się nad nią obrady w łonie ministerjum samego. Po wysłuchaniu opinji nauczycieli w tej sprawie, co jest w zamiarze p. ministra, projekt wejdzie do sejmu, w którym wywoła zapewne ową oddawna oczekiwaną „rozprawę szkolną".

O gazety zawieszone.

Min. spraw wewn. zawiadomiło min. poczt. i tel., że przyjmowanie nowej gazety w miejsce gazety, która przestała wychodzić, może nastąpić tylko wtedy, jeżeli wydawca nowej gazety uzna ją jako dalszy ciąg dawniejszej, która wychodziła pod inną nazwą. Jeżeli jednak dawna gazeta została chwilowo zawieszona przez odnośne władze i względnie odebrano jej debit pocztowy, wydawca nie może uważać nowej gazety o zmienionym tytule jako dalszy ciąg zawieszonego czasopisma. Gazetę, którą wydawca zgłasza jako nową w miejsce zawieszonej, należy uważać jako zupełnie nowe pismo. Nie będzie tedy dostarczana nowa gazeta dotychczasowym abonentom zawieszonego pisma, lecz tylko abonentom specjalnie zamawiającym tę nową gazetę.

Zwrot rowerów.

W celu ostatecznego załatwienia sprawy nieodebranych dotychczas zarekwirowanych rowerów, posiadacze kwitów rekwizycyjnych mogą zgłosić się osobiście z dowodami osobistymi do składów samochodowych u Poznańskiego w d. 18 maja 1921 r. (środa) o godz. 9 rano.

Z muzeum nauki i sztuki.

Z dniem 15 maja r. b. w muzeum nauki i sztuki zostaje otwarta wystawa widoków zburzonej Francji. Pozatem muzeum zostało wzbogacone, bardzo cennymi darami pana Fajfra w postaci pieniędzy, drukowanych przez rządy Denikina, oraz pieniędzy bolszewickich bardzo wysokiej. wartości. Poza tem otrzymało muzeum w darze od pana Fajfra dystynkcje pułkownika kawalerji Budiennego.

Aresztowanie szajki złodziejów.

Udało się wykryć i ująć kilku członków szajki złodziejskiej, która oddawna operowała w pow. łódzkim, łęczyckim i kutnowskim. Na czele tej szajki stał Antoni Baranowski, karany już sądownie za napad i morderstwo. Baranowski ostatnio uciekł z więzienia we Włocławku, skąd zawędrował do Łodzi i tutaj grasował pod różnemi nazwiskami. Zuchwały bandyta zorganizował szajkę, z którą udawał się na wyprawy w różne strony. Jedną z poważniejszych kradzieży, była dokonana u proboszcza parafji Mileszki, ks. kanonika Nowickiego. Wykrycie tej kradzieży i sprawców jej ułatwiło drogę do odszukania organizacji złodziejskiej. Antoniego Baranowskiego aresztowano przy ul. Głównej, w mieszkaniu jego kochanki, następnie w różnych „melinach" ujęci zostali wspólnicy Walenty Paluch, Antoni Sikorski, Szczepan Szymczak i Wojciech Jóźwiak. Wszystkich okuto w kajdany i osadzono w więzieniu przy ul. Milsza. Szajka stanie przed sądem okręgowym.

—

Wypadki.

—

(k) **Kradzież.** Na stacji Łódź Kaliska mieszkańcowi m. Golcewo, pow. brzezińskiego, Teofilowi Pogorzelskiemu skradziono złoty zegarek, gotówką 95,000 marek oraz weksli na 2 i pół miljona marek. Sprawców kradzieży nie odszukano.

(-) Izba reprezentantów w New-Jorku uchwaliła zredukować armję St. Zjednoczonych z 200,000 do 150,000 żołnierza.

Uchwała mieszkańców gminy Brus.

Mieszkańcy gminy Brus, zebrani w dniu 11 maja 1921 roku na ogólnem Zgromadzeniu Gminnem we wsi Nowe Rokicie, wobec zamierzonej wielkiej krzywdy dziejowej oderwania prastarej dzielnicy śląskiej od Macierzy, spowodowanej stanowiskiem Anglji i Włoch, uchwalają:

1) Napiętnować pogardą ludu polskiego dyplomację koaljantów za usiłowania przeszachrowania Górnego Śląska Niemcom wbrew brzmieniu traktatu wersalskiego i wynikom plebiscytu.

2 Wyrazić uwielbienie i całkowitą solidarność z bohaterskimi obrońcami wolności Śląska.

3) Wezwać rząd polski do najenergiczniejszej obrony przynależności Śląska do Polski.

4) Opodatkować się dobrowolnie na pomoc dla ofiar powstania Śląska w postaci nabywania nalepek na okna. 542—1

Z sądów.

O defraudację.

Sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Cynarskiego rozpatrywał sprawę przeciwko 28-letniumu Marcelemu Kozakowi, urzędnikowi magistratu m. Zgierza, oskarżonemu o defraudację z kasy miejskiej w Zgierzu marek 4,538.85, oraz kradzież kasjerowi tejże kasy Władysławowi Neslerowi marek 13,100. Oskarżał prokurator Moskwa, obronę zaś za oskarżonym wnosił adwokat Kobyliński. Do sprawy wezwano 23 świadków.

Po zbadaniu świadków i mowie prokuratora, obrońca przedstawił sądowi wadliwy system prowadzenia kasowości przez niefachowego kasjera; położył również nacisk na nieodpowiednie zabezpieczenie kasy przed kradzieżą.

O godzinie 10 i pół wieczorem sąd, po krótkiej naradzie, Marcelego Kozaka uniewinnił.

—

Sprawność siły ludzkiej.

Zdumiewającą jest siła, którą człowiek potrafi rozwinąć. Pod tym względem jednak zwierzęta znacznie go przewyższają. Według nowszych obliczeń wszyscy ludzie na ziemi razem potrafią wykonać pracę, równającą się sile, którą trzeba rozwinąć, aby w jednym dniu podnieść 42 i pół biljonów kilogramów na 1 metr wysokości. Jest to mniej więcej siła, którą rozwinąć potrafią wszystkie zwierzęta pociągowe, a ósma część tej siły, którą rozwinąć potrafią wszystkie maszyny na kuli ziemskiej. A jednak człowiek nie wytrzymuje porównania z mrówką, która potrafi dźwignąć ciężar, przewyższający 23 razy ciężar własnego jej ciała, albo też z komarem, który potrafi dźwigać ciężar 14 do 42 razy większy od własnego ciała.

Praca, którą wykonuje serce ludzkie przy każdem uderzeniu wynosi 0,234 kilogramometra, co wynosi w ciągu 24 godzin 31,000 kilogramometrów, to jest mniej więcej dziesiątą część 8-godzinnej pracy robotnika, wykonującego ciężkie roboty. Człowiek o ciężarze 70 kilogramów przerabia podczas pierwszej godziny ciężkiej pracy w każdej minucie przeciętnie 350 ctm. sześciennych wdychanego tlenu na ciepło i siłę. To równa się przy ilości uderzeń pulsu 140 jednej stosześćdziesięciosiódmej części siły konia. Jeżeli człowiek pracować będzie z największem natężeniem siły przez przeciąg 15 minut, to wykona przy 180 uderzeniach pulsu pracę, równającą się 0,223 siły konia, w 5 minutach przy 200 uderzeniach pulsu 0,257 siły konia, w 1 i pół minutach przy 220 uderzeniach 0,37 siły konia, w 5 sekundach przy 39 uderzeniach 1,35 siły konia.

Dla sprawności siły ludzkiej w sporcie biegowym stwierdzono w r. 1886 szybkość biegu na godzinę 34,27 kilometrów, podczas pierwszych 91,4 metrów, a szybkość 22,85 kilometrów na godzinę podczas pierwszej angielskiej mili, równającej się 1600 metrom. Obecnie są już jednak wyższe zakłady. Na przestrzeni 161 kilometrów spada szybkość biegu przeciętnie do 12 kilometrów na godzinę. W chodzie stwierdzono 14,48 kilometrów przebytej drogi w pierwszej godzinie, a na przestrzeni 161 kilometrów przeciętnie 8,885 kilometrów na godzinę. Są to cyfry maksymalnej sprawności ludzkiej, które w ogólności przewyższać się nie dadzą.

Ciekawem jest, jak dalece człowiek przez ćwiczenie może dojść do stopniowego podwyższania sprawności swojej siły. Według doświadczeń, poczynionych na berlińskiej akademji ćwiczeń gimnastycznych, może średnio silny, niewyćwiczony mężczyzna podnieść ciężar przedstawiający połowę do 75 własnego ciężaru ciała, w górę ponad swoją głowę. Po wielomiesięcznych jednak ćwiczeniach i przy powolnem stopniowaniu może człowiek o ciężarze 70 kilogramów podnieść dwa razy tak wielki ciężar ponad głowę. Rekord zaś stanowiłaby cyfra 172,5 kilogramów, podniesionych jednorazowo ponad głowę. Niewyćwiczony biegacz potrzebuje dla pierwszych 100 metrów 14 sekund czasu. Przez trenowanie się można jednak obniżyć ten czas do 10,4 sekund. Podczas gdy niewyćwiczony człowiek dopiero przy wielkim wysiłku potrafi przejść 30 kilometrów w 4 godziny, to wyćwiczony odbywa drogę 100 kilometrów w 11 i pół do 12 godzin. Przy wolnych skokach wwyż udało się osiągnąć wysokość 1,35 metrów podnieść do 1,04 metrów.

Narody nieucywilizowane pod względem sprawności działań fizycznych wcale nie pozostają w tyle za narodami ucywilizowanymi. Indjanie w Peru odbywają do 200 kilometrów drogi w jednym dniu, a Indjanie w Chile, zatrudnieni tam jako górnicy dźwigają 12 razy na dzień ciężar 91 kilogramów z głębokości 73 metrów na światło dzienne. Dahitijczyk może z ciężarem 190 kilogramów na barkach maszerować cały dzień. W biegu zdaje się Indjanie z Kalifornji biorą każdy rekord. Ich dzieci już łapią zające w biegu, a taksamo łowią mężczyzni z pośród nich jelenie i dzikie konie. W skoku na wysokość dominują olbrzymiego wzrostu murzyni z szczepu Watussi. Skoki na 2,5 metrów wwyż nie są u nich rzadkością. Po względem siły rąk w uścisku odznaczają się szczególnie Nowozelandczycy, u których ta siła wynosi 48 kilogramów, podczas gdy Australczycy potrafią zdybyć się na siłę uścisku tylko 46 kilogramów, a Jawańczycy tylko 44 kilogramów.

Komunikat.

Produkty spożywcze i odzież dla górnoślązaków.

Uprasza się dostarczać do składnicy Komitetu Plebiscytowego, urządzonej staraniem pp. Przedpełskiej i Dokuczyńskiego w fabryce L. Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295.

Składnica czynna od g. 10—11 rano i od 3—5 pop.

Dotychczas ofiarowali: Józefa Walenta 10 f. grochu, Katarzyna Palka 5 kóp jaj, Sabina Rowińska 10 f. różnych produktów i bezimienni ofiarodawcy: 50 f. kaszy, mąki, ryżu i t. p., 9 puszek konserw mięsnych oraz z odzieży 1 spodnie i od Tow. Ochrony Kobiet 12 koszul dla dzieci śląskich.

Kom. Pleb. Okręgu Łódzkiego.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 14 maja 1921 r.

Gospodarcze położenie Ameryki.

—o—

Bieg interesów amerykańskich nie uległ w roku bieżącym żadnym specjalnym zmianom. Ceny, niektórych artykułów spożywczych wykazują tendencję ku zniżce, w handlu potrzeby obecnej chwili są najzupełniej pokryte. Wprawdzie z początkiem roku liczba bezrobotnych była bardzo wielka, lecz ogółem kraj gospodarczo nie znajduje się w trudnem położeniu. Ilość transportów kolejowych uległa w porównaniu do roku przeszłego zmniejszeniu o 20 pr., a liczba niezajętych wozów transportowych wynosi 400,000. Transporty węgla, zboża, oliwy, materjału budowlanego i innych artykułów codziennych potrzeb są bardzo szczupłe. Eksport węgla do Europy, przynajmniej obecnie, prawie nie istnieje, popyt tegoż, wewnątrz kraju jest bardzo słaby.

Zbiory pszenicy zimowej zapowiadają się bardzo dobrze, a ponieważ cena pszenicy jest daleko wyższa, aniżeli innych produktów rolniczych, gospodarze wiejscy roszczą sobie duże nadzieję. Cena pszenicy w Chicago waha się między 1,60 a 170 dolarem z pewną premią w razie natychmiastowej dostawy.

Argentyna i Australja głównie dostarczają zboża, a zapasy ich pokrywają każde zapotrzebowanie. Trzeba wziąć pod uwagę, że Stany Zjednoczone wysprzedały wszystką pszenicę, którą miały do rozporządzenia, równocześnie jednak mająca być wprowadzona ustawa o cle na pszenicę, przyspieszyła transport tego produktu z Kanady do Stanów Zjednoczonych, który pokrył najzupełniej pewne braki. W bieżącym roku w Europie zbiory nie zapowiadają się zbyt dobrze, a nieprawdopodobnem jest, aby Rosja mogła choć w części pokryć przyszłoroczne zapotrzebowanie Europy zachodniej. W Argentynie i Australji w ostatnim roku zbiory przewyższyły oczekiwania, ceny zaś pszenicy na rok 1921 zapowiadają się dosyć niskie. Przyczyną tego jest znaczne umieszczenie kosztów produkcji.

Stosunki międzynarodowe wpływają źle na rozwój handlu i przemysłu krajowego. Wszędzie panuje zastój w pokupie. Niemożność zbycia własnych produktów daje się wytłomaczyć niemożliwością nabycia innych. Nie jest to przyczyną hyperprokuęji, lecz powodem dezorganizacji w przemysłowym systemie świata o ogólnem zmniejszeniu potrzeb. Handel światowy uległ znacznym zmianom. Kursowanie okrętów zostało utrudnione nietylko dlatego, że wiele okrętów jest nie do użycia, ale głównie z powodu nagłego zatrzymania się ruchu transportowego.

Było do przewidzenia, że zbyt produktów w Stanach Zjednoczonych i Anglji, w obutych głównie eksportowych krajach, musi zaniknąć, jeżeli kraje te nie będą w stanie dostarczyć dosyć własnych artykułów eksportowych do wymiany — za inne. Żaden kraj nie może także przez dłuższy przeciąg czasu, wysprzedawać towarów na kredyt i to na czas nieograniczone obowiązane są wypłacić. Alianci nie chcą się zgodzić, by Niemcy wypłaty te uskuteczniały w towarach, jak to miało miejsce w 1919 i 1920 r. w Ameryce. Przez przeciąg dwóch lat zastosowano ten tak bardzo niepewny system handlowy. Nie położono porządkowi temu końca do dziś dnia jeszcze, ale w wywozie poszczególnych artykułów, bawełny, mięsa i produktów mlecznych znać wyraźną zmianę.

Rządy europejskie, zwłaszcza niemiecki, zarzucają Stanom Zjednoczonym pobieranie zbyt wygórowanych i ciągle wzrastających czynszów, które przekraczają cyfrę 10 miljardów dolarów.

Obecnie toczą się układy celem ustalenia czynszów na następne lata. Długi te dają temat do ożywionych dyskusji w tym kier nku i są poważną kwestją do rozstrzygnięcia. Nie jest wykluczonem, że powstaną z tego powodu nieporozumienia, oraz że może przyjść do naprężenia stosunków między dłużnikami a wierzycielami.

Długi te mogłyby nie być dla żadnego z państw zbytnim ciężarem gdyby sprawa ta została w rozsądny sposób załatwioną, tak, aby interesa jednej i drugiej strony nie ucierpiały. Z drugiej strony zrozumiałem jest, że kwestja ta mogłaby w razie nieodpowiedniego uregulowania stać się przyczyną wielkiego konfliktu, zwłaszcza, że obecne czynsze są tak wielkie, iż mogłyby wpłynąć na zmianę kursu papierów na całym świecie.

Propozycja uczyniona Stanom Zjednoczonym pełnomownego załatwienia kwestji dłu ów napotkała na opór. Problem ten związany jest z innym jeszcze problemem, mianowicie z odszkodowaniami, które Niemcy nie mogłyby ich własnym wyrobem czynić konkurencję, lub wpłynąć szkodliwie na pracę ich robotników. Jasnem jest, że Stany Zjednoczone ze względu na wewnętrzną depresję przemysłową nie chcą dopuścić do wzrostu przywozu, co utrudnia Niemcom znacznie wypłatę odszkodowań. Niemcy nie mogą liczyć na to by Ameryka dostarczyła im większych zysków, które następnie mogliby przekazać Francji względnie innym wierzycielom.

Przy wypłacaniu czynszów lub kapitału Stanom Zjednoczonym powstaje identyczna trudność, gdyż Ameryka oponuje silnie przeciw wypłacaniu długów w towarach.

Cała sprawa jest skomplikowana i tak trudna do rozwiązania, że nie może być łatwo i dobrze przez masy zrozumiana. W Niemczech trudności handlu wywozowego zaczęły dopiero teraz powoli się wyświetlać i ogół zaczął zdawać sobie z nich sprawę. Wobec tego istnieje tam przekonanie, że nie nadszedł jeszcze czas odpowiedni do uregulowania długów i społeczeństwo nie może pogodzić się z koniecznością zlikwidowania tej sprawy. Według ich mniemania najrącjonalniejszem, co pozostawałoby do zrobienia, byłoby odłożenie terminu wyrównania długów na przynajmniej kilkoletni przeciąg czasu, do chwili, w której ujęcie tej materji w pewne realne formy dałoby się z mniejszemi trudnościami przeprowadzić i gdy stosunki przemysłowe i handlowe, tak krajowe jak i międzynarodowe przybiorą charakter zupełnie normalny i zdrowy.

Ceny wyrobów włókienniczych na rynku warszawskim.

Poniżej podajemy stan obecnych cen szeregu towarów na rynku warszawskim w porównaniu z najwyższemi cenami dawnemi, które to ceny poprzednie podajemy w nawiasach:

Nici newskie — 500 jardowe czarne, za gros, numery 10 do 12 mk., 15,015 (17,315), numery 16 do 20—mk. 13,100 (14,620), num. 30—mk. 11,729 (13,530), num. 30—mk. 10,725 (12,375), num. 50—mk. 10,560 (11,400), num. 60—mk. 9 075 (10,560), białe numery 10 do 12—mk. 13,530 (15,740), num. 16 do 20—mk. 11,720 (13,200), num. 30—mk. 10,560 (12,540), num. 40—mk. 9,900 (11,550), num. 50—mk. 9,900 (10,890), num. 60—mk. 9,250 (9,900), num. 70—mk. 9,075 (9,900) itd. 1000 jardowe, czarne, num. 30—mk. 23,265 (26,900), num. 40—mk. 21,300 (24,600), białe num. 30—mk. 20,950 (24,915), num. 40—mk. 19,635 (22,935), num. 50—mk. 19,635 (21,615) itd.

Jedwab do szycia, krajowy, I gatunek mk. 1,240 (1,320), II gatunek 840 (950)

Bawełna glans. do cerowania za tuz. mk. 205 (245), D. M. C. białe mk. 97, za pudełko 2 funtowe mk. 460 (520), num. 116—mk. 575 (620), ponsowe—mk. 565 (625), czarne—mk. 670 (775).

Jedwab sztuczny, surowy, Nr. 120, 130, 140 i 150, za klg. mar. 5,100 (5,500), farbowany — mar. 5,350 (5,750), zagraniczny mar. 4,500 (5,300).

Przędza wełniana, podwójna, szewiotowa. 20—II za klg.—mar. 1,400 (1,800), 22—II—mar. 1,500 (1,850), 28—IImar. 1,700 (1,950) i t. d. Czesankowa o mar. 250 drożej. Bawełniana zagraniczna 24—II—mar. 1,000 (1,50), 32—II—mar. 1,100 (1,400) i t. d. Maco, gazowana, 40 — II — mar. 1,690 (1,800). 44—II—mar. 1,700 (2,000) i t. d. Farbowana droższa o mar. 200, merceryzowana również droższa o 200 mar.

Manufaktura. Szejblera „Bułgarskie" metr 230 (375), pościelowe—mar. 220 (350). Heinzla płótno domowe, sztuczka 17 metr.—mar. 4,200 (7,020), Kruszego krośniak metr—mar. 180 (250), Markizeta zagr. 115 cm. — 280 (375), Płócienko 75 cm.—mar. 180 (230), Satyna kolorowa 140 cm. — mar. 600 (800), 80 cm.—mar. 325 (450), Szejblera „Atlas"—mar. 200 (300), Oksford 71 cm. — mar. 165 (200), 80 cm.—mar. 185 (220), Szewioty półwełniane 26 za arsz.—mar.300 (420), 21—mar. 230 (285), wełniane 20—mar. 430 (520), 22—mar. 450 (600), Czesanka „Boston" 26—mar. 600 (800), 30—mar. 675 (900), Cajgi „Kolumbia"—mar. 160 (200), Chustki letnie wełniane za sztukę—mar. 1,900 (2,500), bawełniane — mar. 850 (780), Materjały na ubrania męskie, letnie, tomaszowskie, garniturowe, za metr.—mar. 2,280 (3100), kowerkot — mar. 2,650 (3,500), boston—mar. 1,950 (2,500), Podszewka „domestique" I gat. metr.—mar. 235 (275), II gat. — mar. 200 (230).

Z rynku hurtowego towarów kolonjalnych w Gdańsku.

Mąka pszenna: first clear marki kanadyjskie „Medora" 54 szyl., „Keetoba" 62—100 kg. cif, second clear dol. 7 wzgl. mk. 5,50 za 100 kg. loco. Na dostawę w maju dol. 8,75-9 wzgl. 6,25-675.

Ryż: burma pełny nowego zbioru mk. 4,10 kg. loko, starego zbioru mk. 5,75 kg. loko, saigon prima mk. 5,80 kg. loko. Na dostawę w maju: saigon prima belg. frk. 78 p. 100 kg. cif, fancy blue rose dol. 8,50 p. 100 kg. cif.

Kawa: Santos mk. 15—18 kg. loko, Java robusta mk. 12 — 15 kg. loko, Venezuela mk. 17—20 kg. loko.

Herbata: Java orange pecco zbioru 1920 r. mk. 15 kg. loko.

Tłuszcze: Szmalec ameryk. pure lard mk. 19 kg. loko, na dostawę w maju frk. 3,90 kg. loko, dol. 26 i pół p. 100 kg. cif, słonina amerykańska mk. 17 kg. loko, łój austr. wołowy w beczkach Ł 36 i pół do 37 i pół za tonnę ang. cif, łój austr. dobrze mieszany Ł 35 i pół za tonnę ang., olej kotonowy Ł 50 i pół za tonnę ang. cif, olej palmowy mk. 4,50 per kg. cif, olej arachydowy banja 98 proc. mk. 7 per kg. cif, olej kokosowy mk. 9,50 per kg. cif, tłuszcz rafinw. animalny mk. 7,50 per kg. cif, La Plata Fallow nr. 1 mk. 9,50 per kg. cif, nr. 2 mk. 7,50 per kg. cif.

Mleko: kondensowane amerykańskie pełne Armour 48-14 mk. 350 wzgl. za skrzynię, dol. 6 cif, kondensowane duńskie cukrz. śmietana 48 14 mk. 300 wzgl. za skrzynię.

Zboże: Kukurydza la plata loko mk. 120 ctr. Na dostawę do czerwca mk. 110 ctr., pszenica i żyto Western guid. 21 do 21 i pół 100 kg. cif dostawa w maju.

Cukier: kryst. biały 99 polar frk. fres. 205.

Śledzie: Crownfulls 450—440 mk., crownmattfulls 410—420 mk., crownmatties 380—390 mk., Yarmouth fulls 400—410 mk., mattfulls 380—390 mk., matties 350—360 mk., norweskie sloe 1920 roku 130 — 140 mk., 1921 roku 190 — 200 mk., vaar 1920 roku 110 — 125 mk., 1921 roku 180 — 190 mk., holenderskie Voll 375 — 400 mk., holenderskie Voll 375 mk., szwedzkie ile 200 mk., norweskie tłuste, wielkie 350—375 mk., średnie 300—325 mk., małe 250—275 mk.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **Polepszenia polskiej waluty.** Donoszą z Warszawy, że rokowania, toczone od pewnego czasu między rządem polskim a przedstawicielami kapitału zagranicznego, a mające na celu polepszenie polskiej waluty, zbliżają się do końca. Zamierzone jest utworzenie wielkiego banku dyskontowego, w którym głównie kapitał amerykański i szwajcarski reprezentowany będzie.

[] **Handel „wymienny" między Polską a Anglją.** Angielski tygodnik „Economist", podaje, że pod protektoratem rządu angielskiego powstał duży syndykat, który będzie uprawiał handel wymienny między Polską a Anglją. Polskie syndykaty rolnicze w zamian za produkty rolne otrzymywać będą nawozy sztuczne. Prócz tego przewidziany jest eksport do Polski półfabrykatów i fabrykatów angielskich. Gdańsk stanie się prawdopodobnie ważnym czynnikiem w handlu między zachodnią a wschodnią Europą. Oczekiwana jest również bezpośrednia komunikacja transportowa między Gdańskiem a indyjskimi portami handlowymi.

Kronika ekonomiczna.

—o—

*) **Zakaz t. zw. kombinowanych polis ubezpieczeniowych w Niemczech.** Od pewnego czasu wytworzył się w świecie ubezpieczeniowym w Niemczech zwyczaj kombinowania premji ubezpieczeniowych za wszelkie możliwe ryzyka ubezpieczeniowe, mianowicie kradzież, sprzeniewierzenie, szkody ogniowe, wynikłe z rozruchów i z powodu strejków i t. p. Przeciw temu zwyczajowi zaprotestował cały szereg poważnych towarzystw ubezpieczeniowych w Berlinie.

Towarzystwa te wykazały, że polisa kombinowana, jak ona dzisiaj się przedstawia, nie daje rękojmi dobrego rozwiązania trudnej zresztą kwestji polis kombinowanych. Wprawdzie przyrzeka ona odszkodowanie we wszelkich możliwych rodzajach niebezpieczeństw, jakie tylko umysł ludzki wymyśleć potrafi, ale o prawdziwem pokryciu szkód wynikłych mowy być nie może. To jest zresztą ze stanowiska techniki ubezpieczeniowej rzeczą niemożliwą, jeżeli się zważy, że w wielu wypadkach ubezpieczenie ogniowe odbywa się tylko na zasadach normalnej stopy premji, ubezpieczenie zaś na kradzież z włamaniem na podstawie podwyższonej premji, a za szkody wynikłe ze strejków i sabotażu towarzystwa dzisiaj przyjmują ryzyko, jutro nie. Skutkiem tego wystawianie polisy kombinowanej z jednolitą premją jest prawie nie wykluczone.

Niemiecki urząd dla nadzoru państwowego w uznaniu słuszności argumentów, podniesionych przez rzeczone towarzystwa, zakazał niezwłocznie wystawiania polis kombinowanych, motywując ten zakaz tem, że praktyka polis kombinowanych w dzisiejszej formie wykracza przeciw ustawie państwowej z 12 maja 1901 o prywatnych przedsiębiorstwach ubezpieczeniowych.

*) **O stosunki handlowe między Rosją a państwami skandynawskiemi.** Za przykładem Anglji, rozszerzają teraz w Norwegji i Danji plan traktatu handlowego z Rosją. Komisarz sowiecki dla spraw zagranicznych przedłożył już radzie komisarzy ludowych w Rosji projekt tymczasowego układu handlowego z obu temi państwami, który rada zatwierdziła. Podczas gdy jednak w Norwegji opinja publiczna wyrażająca się w zainteresowanych kołach i w prasie codziennej, uznaje pożyteczność takiego układu, zaznaczając zarazem, że traktat handlowy, z Norwegją, w przeciwieństwie do traktatu handlowego rosyjsko angielskiego, ma znaczenie czysto gospodarcze, a nie polityczne, jak to ostatni, — to w Danji prasa stoi na stanowisku odmownem odnośnie do tej kwestji. Dziennik „Politiken" pisze między innemi:

„Nie ulega kwestji, że traktat angielsko-rosyjski sprawę stosunków z Rosją wprowadził w nową fazę. Odpadają teraz polityczne szkopuły przeciw wejściu w stosunki z krajem dotychczas izolowanym. Nie należy jednak zapomnieć, że głównym motywem traktatu angielskiego były względy polityczne, a nie gospodarcze, mianowicie konieczność zaspokojenia angielskiej partji pracy i uśmierzenia ruchu bolszewickiego w Indjach, Persji i Małej Azji. Z tego trzeba sobie zdawać sprawę, zanim przedsięweźmie się jakiekolwiek kroki do nawiązania stosunków gospodarczych między Rosją a Anglją. Zapewne przyszłość gospodarcza Danji leży na Wschodzie, ale doświadczenia, jakie Danja poczyniła na rynku handlowym rosyjskim, nie są dla niej zbyt zachęcające. Zbyt ciężko jeszcze odczuwamy skutki naszej nieszczęśliwej spekulacji tranzytowej, a nie możemy drugi raz pozwolić sobie na taką niebezpieczną grę, przy której jako zapłatę za towary, za które my musimy płacić ciężkiemi dolarami albo funtami szterlingów, otrzymaliśmy wątpliwej wartości obligacje rosyjskie. Przecież już teraz stan wierzytelności duńskich wobec Rosji wynosi około 800 miljonów koron. Zanim zatem zawrze się jakikolwiek układ z Rosją w sprawach gospodarczych należałoby się wprzód zorjentować w stosunkach tamtejszych".

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania z 13 maja.

Słabe usposobienie cechowało dzisiejszą giełdę i kursy uległy niewielkiej zniżce. Listy zastaw. ziemskie i miejskie w dużem zaofiarowaniu przy braku odbiorców. Rublami obrotów nie dokonywano. Marki niemieckie i dolara amerykańskie wyżej, inne waluty bez zmiany.

Obligacje.

6-proc. 1915-1916 r. 232.
6-proc. 1917 r. za 100 mk. 110 — 110.50.

Listy zastawne.

4 i pół proc. ziem. za 100 rb. 227.

Waluty.

1000 rb. dumskie 70.

Waluty i dewizy.

Dol. St. Zj. 847—842 got.
Franki francuskie 72 got. 75—75.25 czeki.
Bruksela 73 czeki.
Funty szterl. 3450—3425 czeki.
Marki niemieckie 13.95 got. 14.75 — 14.25 czeki.
Korony austrjackie 147 — 145 czeki.

Akcje.

W. Tow. fab. cukru 8475—8450.
W. T. K. Węgl. i Z. Hutn. 8800.
Lilpop 2450—2480.
Ostrowieckie 7350.
Rudzkie 19300—19400.
Starachowieckie 6350—6200—6375.
Żyrardowskie 32250—32000.
W. Tow. Handlu i Żegl. 2325—2150 —2175 stare.
Ł. J. Borkowski 1535—1460—1515.
B-cia Jabłkowscy 2000—2050.
Firley 850—875.
B. Dyskontowe star. 2500, ml. 1950.
Bank Handl. st. 1425, X 1385.
B. Kredytowy I-III 2170, V 2650 bez kuponu.
B. Zachodni IV-V 1250—1500.
Polska Nafta 1650—1500—1600.

Z warszawskiej czarnej giełdy. (Telefonem).

Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następujące:

Marki niemieckie: 14, 15 i 15,50.
Dolary: 846 i 842.
Franki: 72.
Funty: 3425.
Ruble złote: 40000.
Marki złote: 200.
Franki złote: 160.
Korony złote: 160.
Marki srebrne: 60.
Korony srebrne: 56.
Ruble srebrne: 194 i 195.
Dolary kanadyjskie: 715.
Marki wschodnie: 15,50 i 15,30.
Noty Kriessa: 160.
Nieostemplowane korony: 365.
Kiereneki: 27.

Kurs marki polskiej.

BERLIN, 12 maja. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Dziś przed południem kurs marki polskiej wynosił 7,20.

GDAŃSK, 13 maja. (Tel. wł.). Marka polska przed południem—7,20—7,25.

Giełda berlińska.

BERLIN, 13 maja. (Tel. wł.). Holandja 2060—2080, Szwecja 1550, Londyn 250—250, Nowy Jork 56,50—57,50, Paryż 480—482, Szwajcarja 1010—1020, Bruksela 470—489, Rumunja 102.

GDAŃSK, 13 maja. (Tel. wł.). Dolary 55, funty szterl. 230.

Teatr Artystyczny

Buffalo

W OGRODZIE Grand Hotelu

Otwarcie Sezonu!

Jutro, w niedzielę, dnia 15 maja r. b.

„Debiutanci" Oryginalna rewieta ze śpiew. i tańcami, pióra Yacco i Tasso.

Udział biorą: KAZIMIERA **Horbowska** primabal. op. warsz. MARYLA **Pawińska** primabal. op. warsz.

Zofja WOJNOWSKA primad. teatru Buffalo — Marja GUMOWSKA artystka teatru Buffalo — Zofja FALISZEWSKA primabal. op. lwowskiej — Paweł CHWASTKIEWICZ ulubieniec publ. warsz.

Wincenty ŁOSKOT, ulub. publ. warsz., **Ossoja-Brochocki.**

Początek koncertu o g. 7-ej, spekt. o 8.30 w. Poz. bil. sprzedaje kasa teatru Buffalo dziś od 5—7, jutro od 11—2 i od 5.30 pp.

„Teatr SCALA"

Cegielniana 18.

Humor i Satyra!

Bilety do nabycia w kasie od g. 11 bez przerwy.

Dziś o godz. 8.30 w. **Koncert autentycznych słynnych komików**

BIM-BOM

(I. Raduński) (M. Staniewski)

oraz występy słynnej primabaleriny Mosk. Wielk. Teatru **Heleny Bekeffy**, śpiewaka oper., p. **Tarnawy**, p. **Wójcickiej** (śpiew), prof. **Piotrowski** (fortep.).

Kino. SALA KONCERTOWA Dzielna № 18. **Kino.**

TEODOR HERCL

Dziś nieodw. po raz ostatni. Niebywałe arcydzieło filmowe p. t.

Monumentalny film dramatyczny w 6 aktach z prologiem i epilogiem z życia i twórczości wieszcza **D-ra Teodora Hercla** oraz osobiste jego wspomnienia i przeżycia. — —

Powiększona orkiestra połączona z chórem. — Początek seansów o godz. 3, 5, 7 i 9 wiecz.

Posiadamy stale na składzie:

Masło roślinne „ALIMA"

KOKOWAR biały i żółty w opakowaniu 10 pudowym i 25 kilowym.

OLEJ KOKOSOWY

KWAS KOKOSOWY (Cocosfettsäure)

OLIWĘ DO JEDZENIA w najl. gatunku.

NA ŻĄDANIE SŁUŻYMY OFERTĄ.

Tow. Akc. Libawskiej Olejarni

(dawniej KIELER)

WARSZAWA—PRAGA, Gocławska 9. Telefon 15-98.

Przedstawiciel na Łódź i okolicę: **Emil Hadrian**, Cegielniana 81.

6241—6

20%

Zawiadomienie.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY I PRACOWNIA PORTRETÓW

A. Piotrowski, Nowy Rynek 6.

KUPON. Okaziciel niniejszego kuponu w dniu zdjęcia — otrzymuje 20 proc. taniej. — Ważny do 1 lipca 1921 r. Nowy Rynek 6. A. Piotrowski.

Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować Szanownej Publiczności, iż zakład mój obecnie prowadzony jest pod kierownictwem **znanego fotografa-modernisty z Warszawy**, byłego właściciela pierwszorzędnych firm za granicą, ostatnio w Rosji.

Wszystkie zdjęcia wykonywa osobiście z zastosowaniem najświeższych wynalazków sztuki fotograficznej.

Ceny umiarkowane.

Przy niniejszym załączam kupon, okaziciel zapłaci o 20 proc. taniej.

Z poważaniem **A. Piotrowski.**

20% 334—2 20%

Właścicielka magazynu gorsetów — **„MAISON CAPRICE"**

z Warszawy przyjechała do Łodzi z dużym wyborem gorsetów, pasków i staniczków ostatnich modeli paryskich.

— — — HOTEL VICTORIA. — — — **Pokój 19.** 222—1

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, i moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntgo i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej. Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 6—8 op. Dla pań od 5—6 ppp

---

Helenów. :: Boisko Sportowe. :: Helenów.

W sobotę, 14-go maja, o godz. 5 po poł. i w niedzielę, 15-go maja, o godz. 5 po poł. odbędą się

2 wielkie zawody gry piłki nożnej 2

Kraków — Łódź „Makkabi" Ł. Ż. T. S. G. Bar-Kochba | **Kraków — Łódź** „Makkabi" 31 p. S. K.

Gry odbędą się bez względu na pogodę. Bilety w kasie boiska.

Odciski, brodawki i stwardniałą skórę 529—0

usuwa się z korzeniem bez bólu i bez krajania

Lewin, Łódź, ul. Pańska № 18.

STUDENT przyjmie wspólnika do pokoju w Warszawie, wzamian za odstąpienia na 1 miesiąc pokoju umebl. w Łodzi. Wiadom.: Konstantynowska 18, m. 7 od 1—4. 540—1

Tajrych Aleksander zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 66—3

Żółta Estera zgubiła legitymację deputatową. Św. Jakóba 10, kuchnia 11. 62—1

Ogłoszenia drobne.

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę. Wólczańska 43, Chrzanowicz. 846—90

A. Meble sypialnego, stołowego, biurko, lustra, otomanę, łóżeczko dziecinne sprzedam. Piotrkowska № 223, m. 3. 60—6

A. Sprzedaje: szafy, łóżka, stoły, otomany, biurka, krzesła wiedeńskie oraz inne meble. Przeździecki, Piotrkowska 108. 887—8

Akuszerka Pipikowa, ul Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych lokal 529—15

Absolwentka gimnazjum z kilkuletnią praktyką nauczycielską poszukuje lekcji lub korepetycji. Może wyjechać. Oferty sub. „Lekcja" do „Głosu". 508—1

Angielskiego i francuskiego (konwersacji, korespondencji, literatury) udziela Marta Lederowa. Dzielna 36 b. 3-1

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska 199. 372—15

Bryczek wielki wybór najnowszych fasonów solidnego wykończenia. Dembowski, Kilińskiego Nr. 28. 37—3

Chłopiec z ładnym charakterem pisma poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty proszę składać: Piotrkowska № 243, skład manufaktury. 83—3

Do sprzedania obuwie męzkie, damskie i dziecinne po cenach przystępnych w Związku Inwalidów. Piotrkowska 183 514—1

I wish to take English lessons correspondation and conversation. Grand-Hotel 203, ot 4—6.

Potrzebny pomocnik fryzjerski. St.-Zarzewska № 49. 65—2

Kredens pokojowy modny, z lustrami tanio do sprzedania. Rzgowska № 31, gospodarz. 48—2

Kupuję dywany wszelkich rozmiarów i gatunków. Piotrkowska 117. Tkalnia sztuczna 61—3

Maturzystka udziela lekcji. Ceny przystępne. Gdańska (Długa) 23, m. 21 (lewa oficyna I piętro) od 3—5. 31—1

Ośmioklasista poszukuje lekcji po cenach zniżonych, ewentualnie kondycji na wyjazd. Wiadomość u gospodarza. Ogrodowa 20. 96—2

Przybłąkał się pies rasy foksterjer, prawa część głowy czarna. Ul. Zakątna № 30, Melcer. 11-1

Potrzebni krawcy, szewcy i szwaczki na wojskowe i cywilne roboty. Piotrkowska 183. 15—1

Przyjmę dzieci do kompletu freblowskiego na lato w Kraszewie i lekcje przygotowawcze. Perlberg, Cegielniana № 30. 426—2

Przyjmuję kostjumy do haftu oraz różne pluszowe rzeczy po cenach nizkich, Lipfeld, Krótka № 11, m. 11. 55—3

Pensjonat M. Wołcoskiej w Poddębiu. Wiadomość: Cegielniana № 86, m. 8, od 12—4. 523—3

Pies wyżeł, przybłąkał się. Ul. Główna № 61, u gospodarza codziennie od 1—3 w obiad. 22—1

Pianzychter nowy, czterodziałowy, do sprzedania. Wiadomość: Benedykta 44, Szubert. 89-2

Przyjmuję kostjumy, i suknie do ręcznego haftu. Benedykta № 22, m. 16. Sosińska. 349—7

Pomocnica buchaltera, korespondentka i stenopistka poszukuje posady. Oferty sub. „Wykwalifikowa" do „Głosu" 81—2

Poszukuję niani do dziecka z dobremi świadectwami. Piotrkowska 84, w zakładzie fotograficznym I. Szenfeld. 402—3

Psa rocznego czystej rasy, wyżeł niemiecki, sprzedam. Ogrodowa 35. 61—3

Rower damski bez kiszek, 5.000 mk. sprzedam. Bełuty, Zawiszy 24, m. 44. 400—1

Rolwagi resorowe i wozy mało używane i nowe. Dembowski, Kilińskiego № 28. 38—3

Rower, wolne koło Torpedo, okazyjnie za mk. 6.500 sprzedam. Cegielniana 66, m. 12. 34-2

Szprychy do wozów w dobrym gatunku dla stelmachów lub składów oddam po cenie przystępnej. Wodna 28. 08-2

Sprzedam lub wydzierżawię urządzenie ślusarskie. oraz tokarnię stanca wraz z lokalem. Dobra № 6, Zaliszewski. 506—1

Student udziela matematyki, łaciny, chemji, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 8, g. 6—7. 509—2

Sypialnia nowa modna do sprzedania przy ul. Cegielnianej № 55, m. 5. 77—3

Torebki paciorkowe do sprzedknia. Andrzeja № 43, m. 13, lewa oficyna. 64—2

Wykwalifikowana pielęgniarka poszukuje prywatnej posady na wyjazd na lato w charakterze towarzyszki. Oferty do „Głosu" pod „Wykwalifikowana". 58—3

Z powodu wyjazdu meble do sprzedania. Cegielniana 84, II piętro. 72—3

Zagubione dokumenty:

Adler Ignacy zgub. dowód osobisty, wydany w Łodzi. 84—3

Ajzner Bajle zgub. paszport niemiecki, wyd. w Sompolnie, pow. Kolskiego. 99—3

Cytter Józef Hersz zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, za № 20. 99—3

Bronisława Szwarcówna, Andzia Szydłowska, i Winia Pruszenowska zgubiły matrykuły, wydane ze szkoły p. Klary Wolfsonowej. 500-1

Bizberg Małka Miria zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 68—3

Baumgart Berman zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 79—3

Ciosniak Moszek Lewi zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 35—3

Dorota Majerowiczówna uczenica VI klasy szkoły p. Pryssewicz zgubiła matrykułę. 24—1

Frydberg Izrael zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 78—3

Goldmanówna Wanda zgubiła matrykułę, wyd. ze szkoły im. Oreszkowej. 507—1

Hertz Regina zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 524—3

Jankowski Wincenty zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 84-3

Gramofon najlepszej konstrukcji z 30 płytami do sprzedania. Gubernatorska 36, m. 36. 35—1

Haliska Łaja zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 56—3

Łęczycki Dawid zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 21—3

Majer Regina zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 85—3

Majzler Mojżesz zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 424—3

Motla Wajnryb zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 408—3

Ratke Maks zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 98—3

Ratke Emil zgub. dowód osobisty, wydany w Łodzi. 97—3

Szwajcer Wolf zgub. legitymację na 4 osoby.

Szmirgoldówna Helena zgubiła paszport podróżny wyd. w Warszawie. 05—3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—. Kwartalnie Mk 500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—. Kwartalnie 600.— Zagranicą Mk. 300.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 4 mk. za wyraz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86